Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 128. — ROK XXXIV.

SOBOTA 14. MAJA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie . . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 440.

Zaniedbania.

Główne zadania rządu przed rokiem leżały w dwóch dziedzinach: ustrojowo-politycznej i gospodarczo-skarbowej. W obu dziedzinach porozumienie między stronnictwami umiarkowanemi, tworzącemi większość od Ch. N. do NPR., było albo dokonane, albo się przygotowywało, w dziedzinie skarbowej zostało nawet w dużym stopniu już wprowadzone w życie za rządu poprzedniego przez ministra skarbu Zdziechowskiego. Przypomnijmy choćby, że deficyt bilansu handlowego, który wywołał przy końcu roku 1925 spadek naszej waluty (1 dolar = 11 złotych!) został usunięty, gdyż już w styczniu 1926 r. nadwyżka wywozu nad przywozem wynosiła 90 miljonów zł., w lutym 62 milj., w marcu 15 milj., w kwietniu 44 milj., w maju 75 milj. złotych. Również wydatki budżetowe, rozdęte przez poprzedniego ministra skarbu Wł. Grabskiego i wywołujące inflację bilonu, zostały przez p. Zdziechowskiego niemiłosiernie obcięte i z 501 milj. zł. w IV kwartale 1925 r. spadły do 411 milj. w I kwartale r. 1926, a do 455 milj. w II kwartale, skutkiem czego niedobór budżetowy szybko się zmniejszał i automatycznie zbliżaliśmy się do równowagi budżetowej, przewidywanej na połowę r. 1926.

Taką sytuację zastał rząd Bartla-Piłsudskiego po przewrocie. Zobaczmy, czego w obu wspomnianych dziedzinach dokonał.

W zakresie reform politycznych przygotowane zostały dwa doniosłe projekty ustawodawcze przez klub Ch. D; jeden domagał się wzmocnienia władzy Prezydenta Rzplitej głównie przez przyznanie mu prawa swobodnego rozwiązywania Izb, a drugi zawierał zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu. Nowy rząd wziął ze stołu sejmowego pierwszy projekt Ch. D., uzupełnił go dalej idącemi lub niepotrzebnemi poprawkami (które zostały przeważnie przez Izby odrzucone) i zgłosił go do Sejmu wraz z żądaniem pełnomocnictw. Wniosek ten oczywiście umiarkowana większość Sejmu uchwaliła, widząc w nim realizację choć niezupełną swojego własnego programu. Referentem ustawy był prezes klubu Ch. D. p. Chaciński. Sądziliśmy wówczas, że pełnomocnictwa szły zbyt daleko i zastrzeżenia nasze okazały się aż nadto uzasadnione. Już wtedy jednak rząd nie poparł wniosków prawicy o podniesienie wieku wyborczego, skutkiem czego nie uzyskały one żądanej przez konstytucję większości dwóch trzecich. Okazało się, że rząd, którego członkowie atakowali Sejm publicznie niesłychanemi określeniami, nie myśli wcale o naprawie parlamentaryzmu, ale zostawia go swojemu losowi. Jest to zaniedbanie, którego historja sanatorom nie daruje.

Zaniedbania tego nie będzie już — zdaje się — można odrobić. Weszliśmy w okres febry wyborczej, która naprawie prawa wyborczego nie sprzyja, a ponadto i czasu na taką naprawę jest niewiele. Bądźmy zatem przygotowani, że przyszły Sejm, który będzie miał charakter Konstytuanty, nie dorówna Sejmowi obecnemu ani poziomem intelektualnym, ani troską o interesy narodowe i państwowe. Zainstalują się w nim komuniści i ukraińscy radykali, polska większość umiarkowana będzie zapewne należeć do przeszłości.

Dalszą winą rządu, którą tylekroć już wytykaliśmy, jest zaprzepaszczenie sprawy samorządów. Tu wina polega już nie na zaniedbaniu, ale na jawnem i zakulisowem przeciwdziałaniu zabiegom Sejmu. Jeśli Izby nie uchwalą jeszcze przy końcu sesji ustaw samorządowych, to tylko obecny, szkodliwy dla gospodarki gminnej i dla interesów polskich w miastach i na kresach stan zostanie utrzymany, ale co gorsze — odda się los ustaw samorządowych w ręce Sejmów przyszłych, które już chyba nie będą miały 80 proc. posłów polskich, jak Sejm obecny.

Mimo uzyskania pełnomocnictw nie przeprowadził rząd reformy administracji, ani nie wydał ustaw, któreby były wprowadzeniem w życie zasad Konstytucji, choć temi właśnie zadaniami uzasadniał żądanie pełnomocnictw. A więc nie wydał jednolitej ustawy o stowarzyszeniach, ani ustawy o zgromadzeniach, ani o prasie. Ustawę o zgromadzeniach zapowiedział dopiero wtedy, gdy komisja konstytucyjna uchwaliła odnośny projekt. Dekret prasowy rządu zawierał takie antyprasowe postanowienia, że Sejm uchylił go jednogłośnie, a przeciw nowym projektom prasowym protestują jednomyślnie organizacje dziennikarskie. Dekret o utworzeniu Min. Poczty spotkał się z protestem większości Sejmu, a dekrety o organizacji władz wojskowych i o przedwczesnem posyłaniu na emeryturę oficerów sprzeczne są jużto z konstytucją, jużto z pragmatyką oficerską i nie zostały uchylone tylko dzięki opieszałości komisji wojskowej Sejmu...

A w dziedzinie skarbowo-gospodarczej? Tu trzeba rząd pochwalić za... bezczynność. Ustawodawstwo podatkowe, polityka celna, budżety miesięczne i t. d. — wszystko, co rząd zastał, zostało utrzymane. Strajk angielski, który wartość wywozu naszego węgla podniósł o 90 milj. w porównaniu z r. 1925, dobry urodzaj i bezczynność rządu złożyły się na niezły stan skarbu i gospodarstwa narodowego. I choć np. „Czas“ uważa sytuację jeszcze za tak niepomyślną, że bez pożyczki zagranicznej ma nas spotkać załamanie gospodarcze, to jednak trzeba stwierdzić, iż poprawa jest stała. Ale datuje się ona nie od maja, a od stycznia 1926 roku.

Jan Matyasik.

Nabożeństwo żałobne.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś jako w rocznicę zamachu zeszłorocznego w kościele św. Krzyża o godz. 9 rano staraniem 19 stowarzyszeń związków i organizacyj kobiet polskich **odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze poległych w walkach majowych.** Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele **Sejmu i Senatu, weterani 63 roku, bardzo licznie była reprezentowana młodzież i przedstawiciele organizacyj społecznych.**

Jutro i w dniach następnych odbędą się w szeregu świątyń warszawskich nabożeństwa, **odprawione z inicjatywy bądź osób prywatnych, bądź też instytucyj.**

— o —

Paryż. (PAT). Jak donosi „Matin“ **Briand i ambasador polski Chłapowski** w czasie wczorajszej rozmowy **wyrazili opinję, że o ile nie jest wskazanem dawanie wielkiego rozgłosu kwestji zniszczenia twierdz wschodnich, o tyle z drugiej strony jest koniecznem poważne zbadanie tej sprawy.**

Subskrypcja polskiej pożyczki w przyszłym tygodniu.

Warszawa. (Tel. wł.) Pisma notują wiadomość „Berl. Tagbl.“, że w najbliższym tygodniu nastąpi **subskrypcja pierwszej transzy pożyczki polskiej w Ameryce w kwocie 20 milj. dol.** „Magazin der Wirtschaft“ z 27 kwietnia twierdzi, iż **stopa procentowa pożyczki polskiej wyniesie 7 proc., a kurs emisyjny ma wynosić 90—92.** Wynikałoby z tego, że **nie całe 70 milj. dol. otrzymałaby Polska przed wakacjami.**

Wiadomości te przyjmować trzeba **z rezerwą.**

Senator Rotenstreich pisze w „Nowym Przeglądzie“, że na pokrycie raty pożyczkowej i procentów w roku bieżącym trzeba wydać **60 milj. zł.** i w tym celu będzie musiał **Sejm uchwalić kredyt dodatkowy.**

26 list zgłoszono w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.). We środę wieczorem **zostało zakończone składanie list kandydackich do rady miasta Warszawy.** W dniu tym w lokalach głównego komitetu wyborczego panował niezwykły ruch. Aby ominąć **feralną trzynastkę użyto fortelu.** Po numer ten zgłosili się przedstawiciele **fikcyjnej grupy bezpartyjnych żydów.** Lista ta będzie jednak unieważniona jako niepodpisana przez wymaganą liczbę 200 wyborców. Ogółem wraz z fikcyjną listą oznaczoną nr. 13 **złożono nadspodziewaną ilość list bo aż 26.** Numerów jest wprawdzie 27, jednakże **nr. 9 został wyłączony, aby nie było pomyłek z nr. 6.**

W liczbie 26 zgłoszonych list poza fikcyjną trzynastką **jest 13 polskich, 11 żydowskich i jedna komunistyczna,** a więc **faktycznie zwraca się do obywateli 25 list wyborczych.**

W ciągu wczorajszego dnia zostały złożone jeszcze następujące listy: **nr. 14 niezależna socjalistyczna partja pracy Drobnera, nr. 15 demokratyczny sjonistyczny blok pracy, nr. 16 żydowski blok narodowy, nr. 17 żydowski blok demokratyczny, nr. 18 zjednoczony komitet wyborczy żydowskich robotników religijnych, nr. 19 stowarzyszenie przedsiębiorców przewozowych, nr. 20 żydowskie stronnictwo ludowe, nr. 21 blok bezpartyjnych żydów, nr. 22 legja inwalidzka wojsk polskich, nr. 23 żydowski komitet demokratyczny na Pradze, nr. 24 bezpartyjny komitet wyborczy Polski odrodzonej, nr. 25 zjednoczony komitet wyborczy uzdrowienia gospodarki miejskiej, nr. 26 zjednoczone wspóldzielnie mieszkaniowe lokatorów i sublokatorów, nr. 27 stołeczny komitet gospodarczy m. Warszawy.**

Na ostatniej liście, tj. na nr. 27 figuruje na pierwszem miejscu nazwisko **hr. Grocholskiego.** Poza tem na liście figurują nazwiska Fukiera, adwokata Mrozowskiego, J. Robackiego, radnego Krzesińskiego i in. Listę tę zgłosiły **monarchistyczne organizacje warszawskie** z niemałym trudem. Niewiele, bo tylko 2 minuty brakowało, a lista monarchistyczna nie byłaby zgłoszona.

Rozbite we wtorek wieczór porozumienie wyborców 3-go bloku, które utworzyło **komitet wyborczy uzdrowienia gospodarki miejskiej,** zostało wczoraj popołudniu osiągnięte ponownie. Wieczorem złożono listę nr. 25, na czele której sti poseł **M. Kościałkowski, prof. Wacław Makowski, Juljusz Kaden-Bandrowski, Stanisław Zieliński, Ludwik Ewers, Henryk Raabe i inż. Rogowicz.**

Co do szans rozmaitych list stwierdzić można, że cały szereg list ma szanse minimalne. Niektóre poprostu niewiadomo co reprezentują, np. lista nr. 16. Dzisiejszy „Robotnik“ do list, które można brać w rachubę przy uzyskaniu mandatów zalicza listę **PPS. (nr. 2), listę Komitetu obrony polskości stolicy (nr. 12), NPR. (nr. 11), narodowego bloku żydowskiego (nr. 16), bloku uzdrowienia gospodarki miejskiej (nr. 25), komunistów (nr. 10), Bundu (nr. 4), ludowców żydowskich (nr. 20), żydowskiego bloku demokratycznego (nr. 17), Poale-Sionu (nr. 1), lewicy Poale-Sionu (nr. 5).**

KONFISKATA ODEZWY WYBORCZEJ.

Warszawa. (AW). Komisarjat rządu nakazał **konfiskatę odezwy wyborczej bloku lewicy robotniczej, powołując się na art. 125 kodeksu karnego.**

Oficerowie będą głosować!

Warszawa. (AW.) Komunikują z ministerstwa spraw wewnętrznych, że wojskowi zawodowi, **t. j. oficerowie i podoficerowie korzystają z czynnego i biernego prawa wyborczego w wszelkich wyborach samorządowych.** Ministerstwo wychodzi ze stanowiska, że wojskowi **nie mogą brać jedynie udziału w wyborach mających polityczny charakter,** jak wybory do izb ustawodawczych. Wobec tego przy wyborach samorządowych, jako gospodarczych wojskowi **korzystają z praw upoważniających do wyboru na równi z innymi obywatelami.**

—oOo—

Niespełnione zobowiązania Prezydjum m. Krakowa.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa zainaugurowały **wnioski nagłe** zgłoszone przez reprezentantów niektórych klubów radzieckich. Na szczególniejsze uwzględnienie i podkreślenie ze względu na aktualność sprawy zasługuje wniosek nagły **posła Puchałki** im. klubu Ch. D. tyczący wzrostu drożyzny, zwłaszcza w odniesieniu do podstawowego środka żywności — chleba. **Wniosek wzywa Prezydjum miasta do podjęcia energicznych kroków w celu zwalczenia orgji drożyźnianej w mieście** i domaga się wyjaśnienia ze strony Zarządu miasta co w tej mierze zdziałał względnie zamierza zrobić. Wiceprez. Wielgus odpowiadając na interpelację posła Puchałki, dopatruje się źródeł drożyźnianych **w ogólnej konjunkturze gospodarczej Państwa,** oświadcza, że **gmina ujmie w swoje ręce rozdział mąki między piekarzy,** że według niesprawdzonych jeszcze pewnie informacyj w piekarniach znajdują się duże zapasy mąki i że w tym kierunku Prezydjum wdroży odpowiednią akcję.

Z kolei wiceprez. Wielgus domaga się od Rady upoważnienia na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 50.000 zł. na pokrycie kosztów nadbudowy domu miejskiego przy ul. Rajskiej. Rada wniosek uchwala, przyczem **poseł Holeksa przestrzega Prezydjum aby w zaciąganiu pożyczek nie było zbyt pochopne.** — Przed przystąpieniem do porządku dziennego poseł Holeksa interpeluje prezydenta miasta, **że nie wywiązał się z przyrzeczeń złożonych przed Radą, zwłaszcza jeżeli idzie o sprawę Muzeum Narodowego, której miał poświęcić specjalne najbliższe posiedzenie, po dyskusji budżetowej.** Prezydjum miasta **nie opracowało dalej nowego statutu miejskiego i ordynacji** (w przeciwieństwie do Lwowa), **nie wysłało deputacji do rządu z szeregiem postulatów pierwszorzędnej wagi dla miasta i d. t.** Prezydent Rolle widocznie skonsternowany tłumaczył się — zresztą bardzo niezręcznie — że jest zajęty odrabianiem codziennych bieżących spraw, a interpelowane kwestje wymagają długich studjów!!

Dalszy ciąg posiedzenia zamieścimy w najbliższym numerze.

—o—

O czem piszą inni?...

Fałszywe wspomnienia majowe.

Mimo że w ciągu roku mnóstwo kłamstw „sanacji moralnej“ przygwożdżono i wycofano z obiegu, jeszcze w artykułach pism lewicowych, poświęconych rocznicy rokoszu, jest bardzo dużo fałszywych informacyj. Artykuł „Naprzodu“ powtarza kłamliwe plotki z przed roku. Jest tam mowa o znacznych ofiarach

„głównie z winy generała Zagórskiego, który kazał z samolotów rzucać bomby (!) na oddziały Piłsudskiego“.

Jest też twierdzenie, iż prezydent Wojciechowski

„rezygnację swą złożyć na ręce Piłsudskiego jako — tak pisał — najgodniejszego (!) obywatela do rządzenia Polską“.

Najbardziej oburzającem jest twierdzenie, jakoby w dniu 11 maja rząd p. Witosa, po konfiskacie wywiadu p. Piłsudskiego w „Kurjerze Porannym“, chciał się z nim rozprawić.

„Ale Piłsudski należy do ludzi przewidujących i dlatego już w parę godzin po konfiskacie stali ułani z 7 pułku o kilometr pod Sulejówkiem!... Równocześnie jednak gen. Malczewski, nowy minister spraw wojskowych, wezwał telegraficznie „wierne“ pułki poznańskie do Warszawy, a oficerów Piłsudczyków polecił masowo aresztować. Tak wyglądały sprawy już w dniu 11-go maja“.

Jakież to bezczelne kłamstwa! Gdyby b. min. Malczewski poczynił był istotnie takie przygotowania, prawo byłoby zwyciężyło.

Geneza i skutki przewrotu.

I geneza i skutki przewrotu były inne. P. Piłsudski mógł, jak to słusznie przypomina „Polonia“, objąć władzę nad armją bez rozlewu krwi. Ale tego nie chciał uczynić. Wygrał walkę, bo

„te czynniki w społeczeństwie, które reprezentowały praworządność, zawahały się przed ryzykiem, jakiem dla Państwa byłoby przeciągnięcie wojny domowej“.

P. Piłsudski mógł zrobić dla Polski dużo dobrego, gdyż Sejm nie odmawiał poparcia w pracach pożytecznych dla dobra Polski, a władza rządu była ogromna.

„Niestety, stwierdza „Polonia“, wielkość władzy przerosła człowieka. Użyta ona została na małostkowe porachunki z ludźmi, na próby pognębienia tych lub owych stronnictw, na droczenie się z Sejmem, a nie użyto jej jako środka na przeprowadzenie sanacji państwa.

W wojsku — rugi, w administracji te same przesunięcia personalne pod znakiem partyjnym, w dziedzinie oświaty niebezpieczne eksperymenty — wszędzie niepewność i brak ustalenia stosunków.

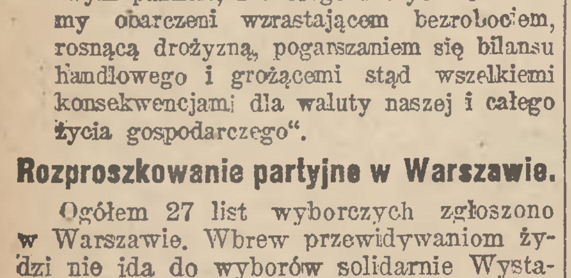
Dopóki trwały wyjątkowe konjunktury gospodarcze, korzystano z nich, głosząc, że są to rzekomo skutki błogosławieństw przewrotu majowego, gdy jednak konjunktury skończyły się, znowu znaleźliśmy się w martwym punkcie, z którego ruszyć nie możemy obarczeni wzrastającem bezrobociem, rosnącą drożyzną, pogarszaniem się bilansu handlowego i grożącemi stąd wszelkiemi konsekwencjami dla waluty naszej i całego życia gospodarczego“.

Rozproszkowanie partyjne w Warszawie.

Ogółem 27 list wyborczych zgłoszono w Warszawie. Wbrew przewidywaniom żydzi nie idą do wyborów solidarnie Wystawili coś 13 list. Społeczeństwo polskie jest również rozbite. Szczególnie zaś poróżnione są żywioły lewicowe, nad czem bardzo ubolewa syjonistyczny „Nasz Przegląd“.

„Czy można się dziwić — pyta — że prawica nieustannie zwycięża. Dotychczas ratowała jeszcze lewicę wygodna rola opozycji. Obecnie, gdy powszechnie uchodzi, że ona właśnie jest u władzy i ponosi odpowiedzialność za wszystko, co się dzieje, czekać ją może jeszcze sromotniejsza klęska, niż dotychczas“.

Żywioły sanacyjne wprawdzie zblokowały się i jako „Zjednoczony Komitet Wyborczy Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej“ uzyskały listę nr. 25, ale po wyborach rozproszkowanie się powiększy, bo „Głos Prawdy“ organizuje nowe stronnictwo „radykałów“. Są więc już — poza zachowawczemi — trzy partje, które przewrotowi majowemu zawdzięczają istnienie: Partja Pracy, Związek Naprawy i partja radykałów. To się nazywa „walka z partyjnictwem“!



Chrześc. Międzynarodówka wobec konferencji gospod.

MEMORJAŁ O GOSPODARCE ŚWIATOWEJ.

Chrześcijański ruch zawodowy, który zagranicą (np. w Niemczech, Holandji, Belgji, w Hiszpanji, na Węgrzech i t. d.) odgrywa pierwszorzędną rolę w życiu gospodarczo-społecznem, nie mógł pozostać w rezerwie w stosunku do wielkich planów odbudowy światowego gospodarstwa, o jakiej myśli obradująca w tej chwili w Genewie międzynarodowa konferencja. Już zresztą w r. 1922 wystąpiła Międzynarodówka chrześcijańskich związków zawodowych (utrechtska) z pewnym planem w tej sprawie, a silne wrażenie, które ten plan wówczas wywołał, jak i świadomość odpowiedzialności, która ciąży na silnej międzynarodowej organizacji pracowników, skłoniła przedstawicieli Międzynarodówki utrechtskiej do złożenia nowego memorjału o sanacji gospodarczej świata, a to na ręce prezydjum obradującej w tej chwili światowej konferencji.

Po krótkim wstępie zasadniczym omówiono najbardziej aktualne problemy, wysuwające się dziś w związku z naprawą gospodarki światowej; a to w zakresie handlu i komunikacji, — przemysłu, — rolnictwa; memorjał kończy się ustępem poświęconym współpracy wszystkich współczynników produkcji.

We wstępie podkreślono naprzód, że „celem gospodarstwa światowego jest zaspokojenie prawdziwych potrzeb ludzkości; w ramach tak ustalonego celu winna produkcja każdemu człowiekowi, który w niej jest czynny, zapewnić sprawiedliwy udział we wszystkich dobrach świata“. Centralnym zatem punktem produkcji jest człowiek.

I. HANDEL I KOMUNIKACJA.

Ustęp poświęcony handlowi wykazuje, że chrześcijańsko-społeczny ruch obecny ma pełne zrozumienie dzisiejszych tendencyj gospodarczych; zmierzają one ku sprzęgnięciu państwowych organizmów gospodarczych do współpracy i wymiany towarów. Międzynarodówka utrechtska liczy się z tą tendencją i widzi w niej konieczność ewolucyjną. Stwierdza więc w swoim memorjale:

„Państwa winny zawrzeć umowy, któreby usunęły zakazy złączone z importem i eksportem, równocześnie zaś przeszkodziły zastąpieniu ich przez podwyższenie taryf celnych“.

Nie przeoczą jednak memorjał trudności i niebezpieczeństw, które się w związku z tą sprawą wysuwają... Powiedziano więc, że „likwidowanie ceł“ winno się odbywać „powoli“, systematycznie, w każdym razie jednak „czas już najwyższy, by skończyć z dalszem podnoszeniem ceł“.

Dalszemi środkami do osiągnięcia współpracy międzynarodowej na polu gospodarczem są według memorjału: „równouprawnienie obcych i obywateli kraju, zniesienie ograniczeń w międzynarodowym ruchu osobowym“ (paszporty), — dalej, „stabilizacja walut i kursów dewiz“.

II. PRZEMYSŁ.

Rozdział poświęcony przemysłowi światowemu zajmuje się dwoma głównie zagadnieniami: kartelami i racjonalizacją produkcji.

W sprawie karteli, których użyteczność Międzynarodówka utrechtska zasadniczo uznaje, wskazano, że dotąd między przemysłami poszczególnych krajów zawarte związki regulują jednostronnie produkcję i wymianę towarów: nie uwzględniają bowiem faktu, że i „praca jest równouprawnionym czynnikiem produkcji“, a ponadto związki te mogą mieć „szkodliwe skutki dla pracowników i dla całych dziedzin życia gospodarczego“. Dlatego przedstawiciele Chrześcijańskich Związków Zawodowych stwierdzają:

„międzynarodowe związki producentów (kartele) tylko pod tym warunkiem są zalecenia godne, jeśli służą uzdrowieniu gospodarstwa światowego i jeśli są podporządkowane interesom całości“ (a nie egoistycznym interesom przedsiębiorców).

Wychodząc z tej zasady, radzi Międzynarodówka utrechtska „współudział klasy robotniczej w kierownictwie narodowych i międzynarodowych karteli“.

Również i żądanie racjonalizacji produkcji uznaje memorjał za słuszne. Należy jednak zdać sobie sprawę z tego, że racjonalizacja może mieć szkodliwe skutki: wzrost bezrobocia i pogorszenie warunków pracy robotnika, zwłaszcza jego duchowo-moralnego życia. — Zawczasu należy im zapobiedz.

III. ROLNICTWO.

Memorjał podnosi wielką rolę rolnictwa w życiu gospodarczem. Dla poprawy jego położenia i potanienia jego produkcji stawia następujące żądania: 1) umiarkowane ceny za środki produkcyjne, — 2) zapewnienie dobrych warunków pracy robotnikom rolnym, — 3) tani kredyt długoterminowy, — 4) ścisła współpraca rolniczych towarzystw z towarzystwami konsumentów.

IV. ZASADY.

Podstawę, na której winna się dokonywać zdrowa sanacja gospodarki światowej, winny stanowić stare chrześcijańsko-społeczne zasady: 1) ochrona godności ludzkiej i umożliwienie spełnienia obowiązków robotnika względem Boga, rodziny i społeczeństwa, 2) współdziałanie kapitału z pracą, 3) wykonanie powziętych przez międzynarodowe konferencje uchwał; w szczególności podkreśla memorjał, że „nie przeprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy stanowi dużą przeszkodę w uzdrowieniu światowej gospodarki“ (Cierpi z tego powodu Polska).

Tak się w streszczeniu przedstawia memorjał Chrześcijańsko-społecz. Międzynarodówki.

Cechują go — jak ze szczegółów przytoczonych widać — **zrozumienie powszechnej dziś w świecie tendencji do gospodarczego porozumienia międzynarodowego**, równocześnie jednak świadomość **że droga do tego celu musi być drogą powolnej, systematycznej ewolucji**. Stanowisko słuszne, zwłaszcza, jeśli się ma przed oczami specjalne warunki Polski.

Memorjał pochodzi z międzynarodowej organizacji, która ma na celu ochronę jednego tylko czynnika produkcji, „pracy“, — a jeśli chodzi o wymianę towarów, ochronę konsumenta. Wszystkie jednak postulaty, wyrażone w memorjale mają charakter ogólno-społeczny i nieklasowy; sprawę uzdrowienia gospodarki światowej stawiają na platformie dobra ogólnego, a nie egoizmów klasowych, czy narodowych. Jest to dowodem, że **chrześcijańsko-społeczny program stanowi najsprawiedliwsze i najuczciwsze rozwiązanie trudności gospodarczych**. Ta cecha charakterystyczna memorjału, odbijającego od klasowych planów socjalistycznej Międzynarodówki i zeszłorocznego „manifestu finansistów“, sprawia, że już dziś wywołuje duże wrażenie. Należy sobie życzyć, by i w Genewie wywołał żywy oddźwięk w kole zgromadzonych uczestników konferencji światowej.

W. Z.

Wycieczka polskich dziennikarzy do Czechosłowacji

a położenie polskiej mniejszości.

Prześladowanie księży polskich. — Zamykanie szkół polskich. — Narzucanie Czecha na burmistrza w Karwinie.

Dnia 5 maja br. stanęła wycieczka naszych dziennikarzy na ziemi czeskiej, w Mor. Ostrawie, gdzie była nader gościnnie i wystawnie przyjmowana. Przy tej sposobności warto uczestnikom wycieczki przedstawić stan, w jakim znajdują się nasi rodacy pod władzą czeską, na polu kościelnem, szkolnictwa i politycznem.

Na polu kościelnem wytworzyła się poza kordonem symonja polityczna, bo jak nas informują, mogą probostwa otrzymać tylko ci księża Czesi, którzy zobowiążą się iść na rękę władzom czeskim w tłumieniu żywiołu polskiego w kościele. Były pogrzeby w czysto polskich parafjach, na których przemawiano pomimo próśb krewnych tylko w języku czeskim. Nie wspominamy o nabożeństwach polskich, które przed przewrotem w parafjach jak Orłowej, Dąbrowie, Rychwałdzie itd. były głównemi nabożeństwami, a dziś nie są dopuszczane, tak, iż wierni albo muszą się bez nabożeństwa obywać, albo godzinami śpieszyć na nabożeństwa do kościołów, gdzie jeszcze jest coś z nabożeństwa polskiego. Trzeba podnieść z naciskiem, że władze świeckie dyktują władzom duchownym, kogo mają na proboszczów zatwierdzać, wyłączając z góry Polaków. Niedawno tak oświadczył wysoki urzędnik w Opawie pewnemu księdzu Polakowi, na zapytanie, czy polscy księża wogóle nie mają widoków otrzymania probostw: „uczcie się po czesku, a możecie otrzymać czeskie(!) probostwa“.

A z księżmi polskimi jak postępują władze czeskie? Jednego za wystąpienie w obronie krzyża, znieważonego przez husytów-sokołów, skazuje się na więzienie z zawieszeniem kary na długi czas, przez co chce się powiedzieć: albo milcz, choćbyś widział krzywdę i nadużycia, bo zawsze coś przeciwko tobie znajdzie się mocny, albo się wynoś, a o to drugie im przedewszystkiem chodzi. Innym znowu odmawia się prawa obywatelstwa czeskiego i zmusza się do opuszczenia granic, innym jeszcze wstrzymuje się pobory i nakazuje władzy kościelnej, by zawiadomiła niewygodnych władzom, by się postarali o opuszczenie stanowiska.

Na polu szkolnictwa nie lepiej. W Zagłębiu pozamykano szkoły polskie, które od lat całych świetnie się rozwijały, że wspomnimy tylko Rychwałd, Dąbrowę, Porębę itp., a w podgórskich okolicach buduje się czeskie szkoły, praw dziwe pałace, we wioskach, w których nikt dawniej o Czechach nie słyszał. Kolejarzy, gajowych i innych zależnych służbistów zmusza się gwałtem do posyłania dzieci do czeskich szkół, a mniej uświadomionych i niewyrobionych łapie się na podarunki w postaci odzienia, książek szkolnych i innych rzeczy, co przy dzisiejszym kryzysie gospodarczym częściowo skutkuje. Na inspektora na okręg cieszyński narzucono Niemca, raczej renegata, Glajcara, który na każdym kroku czyni wstręty nauczycielom Polakom, chociaż według konstytucji należy się dla polskich szkół inspektor Polak. W Jabłonkowie w szkole polskiej niema ani jednego nauczyciela Polaka, naukę polską się lekceważy, by zrazić rodziców do tej szkoły. Do polskich szkół na wsi nasyła się Rusinów, Niemców i renegatów za nauczycieli, a potem przez nich prowadzone szkoły nazywa się polskiemi.

Nie lepiej powodzi się naszym rodakom u Czechów na polu politycznem. Przykładem wlokąca się całe lata sprawa karwińska, zakrawająca już na skandal. Początkowo rekurowano przeciw samym wyborom do gminy po trzykroć, później przeciwko wyborowi wójta, a gdy i to nie pomogło, bo wójtem został Polak obrany, przeniosły obranego władze szkolne, bo jest nauczycielem, zupełnie bez powodu i wbrew ustawom, już od lat stałego nauczyciela karwińskiego, na posadę do Gruszowa. Nie zrażony tem dojeżdżał p. Guziur do Gruszowa do szkoły, ale mieszkał dalej w Karwinie, obecnie chcą go zmusić, by się przeniósł do Gruszowa i głoszą nieprawdę, jakoby się sam zniechęcony usuwał z wójtostwa. Czy to nie prawdziwa tragikomedja, odgrywana przez władze czeskie kosztem naszego ludu, by w Karwinie, która jest polskim ośrodkiem w Zagłębiu gwałtem przeprowadzić czeskiego wójta?

Eg.

Bajka o żydzie i dębie.

Z powodu zjednoczenia się trzech sanacyjnych partyj w jeden „potężny“ blok, umieścił socjalistyczny „Robotnik“ doskonałą bajeczkę:

„Jest taka stara bajeczka o żydzie, który nocą wracał przez las i zbłądził. Nagle drogę mu zastąpił jakiś olbrzym. Wystraszony żyd stanął jak wryty. Lecz olbrzym także stoi i nie rusza się z miejsca.

— Przepuść pan mnie — prosi się żyd.

Olbrzym milczy.

Wystraszony żyd wpadł na pomysł. Zdjął czapkę i nałożył ją na pięść, a na drugą pięść nałożył jarmułkę. Obie pięści podniósł na wysokość głowy.

— Panie, nas jest trzech — woła żyd — my się pana nie boimy. My już jesteśmy blok.

Olbrzym nie odpowiadał.

Żyd przetrwał tak do rana, kiedy to przekonał się, że rzekomy olbrzym był to dąb, który nie ulękł się tak dowcipnie skonstruowanego **bloku**“.

Na tę złośliwą bajeczkę odpowiedział w „Głosie Prawdy“ p. Stpiczyński bajką o czerwonym dębie, który się zestarzał i zaczął próchnieć. Wówczas „przyszedł do lasu Pan“ (Piłsudski?) i kazał rozpędzać wichry (komunistyczne), grożące sędziwemu dębowi z lewej strony.

„Ale stary dąb próchniejący, poczuwszy możną opiekę, począł wyśmiewać się z młodych, że są słabe i wicher je złamie. Począł z nich drwić.

I ponoć młode dębczaki pocichu między sobą szepczą, że gdyby tak z lewej strony staruchа sybaryty płot rozwalić, a z prawej mniej z nim sobie ceremonji robić, toby się nieborak już i bez wichru zawalił“.

Bajka jest niezbyt dowcipna, ale jest w niej trochę racji.

Wybory do samorządów.

Zakopane przed wyborami.

Ogłoszenie Komisarza Rządu o wyłożeniu list wyborców do rady miejskiej w Zakopanem pojawiło się (10. V.) na ulicach miasta. Ogólnie zwraca uwagę fakt, że w ogłoszeniach **nie podano terminu wyborów**. Tym sposobem p. wojewoda Darowski rezerwuje odwrót sobie i partjom rządowym, w razie gdyby sytuacja wyborcza dla nich nie poprawiła się. A jak dotąd na to się nie zanosi.

Ogromna większość mieszkańców Zakopanego stoi w szeregach Komitetu Obrony Samorządu. Komitet ten obejmuje Związek górali, wszystkie miejscowe cechy i stowarzyszenia kupieckie, służbę domową, oraz większość inteligencji. Po przeciwnej stronie stoi grupka naprawiaczy, PPS., Drobnerowcy, komuniści, żydzi i niedobitki Piasta. Na czele tej oryginalnej armji stoi dyrektor Szkoły Przemysłu drzewnego inż. Karol Stryjeński.

Z Kielc.

Zjazdy w sprawie reformy szkolnej. — Kurs pracy w Stowarzyszeniach młodzieży polskiej.

Sprawa zamierzonej reformy szkolnej żywo poruszyła społeczeństwo kieleckie, które dwa razy w tym względzie się wypowiedziało. Staraniem Zarządów Zrzeszeń rodzicielskich przy gimnazjum im. Bł. Kingi i gimn. im. Śniadeckiego w dniu 3 ub. m. w sali kino teatru „Czary" odbyło się liczne zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Wyczerpujący referat na temat projektowanego skasowania 3-ch niższych klas gimnazjalnych wygłosił p. Józefowski, poczem nastąpiły ożywione dyskusje, wynikiem których była jednogłośna **rezolucja wypowiadająca się stanowczo przeciwko reformie.** Przebieg zebrania, (za wyjątkiem małych dysonansów) miał charakter poważny; dyskusje ogólnie biorąc były rzeczowe.

Dnia 10 ub. m. odbył się w sali Teatru Polskiego wiec rodzicielski zwołany przez nauczycielstwo szkół powszechnych. W sprawie obecnego stanu szkolnictwa powszechnego i średniego wygłosił referat delegat nauczycielstwa szkół powszechn. p. Maj z Warszawy. Po kilkugodzinnych o burzliwem zabarwieniu dyskusjach, uchwalono rezolucję wręcz przeciwną rezolucji pierwszego zebrania, domagającą się mianowicie wprowadzenia projektowanej ustawy o rozbudowie szkolnictwa powszechnego, a zredukowaniu 3 niższych klas w szkołach średnich.

W dniach 27—29 ub. m. odbył się w Kielcach w Semin. duch. **Kurs pracy duszpasterskiej nad młodzieżą zrzeszoną w Stow. Młodz. Polskiej.** Wzięło w nim udział 70 księży z diecezji Kieleckiej; rozpoczął się dn. 27 ub. m. nabożeństwem w kościele św. Trójcy. Przemówienie okolicznościowe wygłosił ks. biskup Łosiński, poczem nastąpiły obrady. Wygłoszono na kursie 12 zasadniczych referatów z dziedziny kształcenia i wychowania duchowego i fizycznego młodzieży. Główne tematy poruszane były: Sprawa młodzieży pozaszkolnej, sprawą społeczną. Podstawowe postulaty psychologji młodzieży. Stowarzyszenie młodzieży polskiej jako system pracy oświatowo wychowawczej. Najważniejsze zasady form parlamentarnych. Znaczenie i obowiązki zarządu. Główne środki działania. Wychowanie fizyczne w Stow. Mł. Koedukacja czy Stowarzyszenia odrębne? Stanowisko i zakres działalności patronatów. Stan pracy nad młodzieżą pozaszkolną na terenie diecezji Kieleckiej. Trudności w pracy i środki zaradcze. Referowali: ks. Bilko z Poznania, ks. M. Połoska i Jelonek redaktor wydawnictw Zjednoczenia w Poznaniu. Ks. Połoska projektuje w najbliższej przyszłości urządzenie podobnego kursu dla osób świeckich zamierzających pracować nad młodzieżą w Stowarzyszeniach.

Imponujące te obydwa zjazdy siłą rzeczy mało się uzewnętrzniały, mało też o nich mieszkańcy Kielc wiedzieli. Tych tylko, którzy dzień swój od kościoła zaczynać zwykli, zaraz pierwszego dnia zjazdu niezwykle miły powitał widok... W starej katedrze kieleckiej od godz. 6 rano przy wszystkich ołtarzach jednocześnie widziało się sprawowaną Najśw. Ofiarę! W dzisiejszych czasach jawnej wprost walki z Kościołem radowały się serca katolickie i dziwne ogarniało uczucie i mimowoli wracało się do Sienkiewiczowskiej myśli w refleksjach Stacha Połanieckiego wypowiedzianej: „Wszystkie systemy filozoficzne mijają jak cienie, a Msza po staremu się odprawia... ona jedna obiecuje dalszy i nieprzerwany ciąg".

Es.

Rzeczy ciekawe.

JAK DZIAŁA SŁOTA NA ZWIERZĘTA

Słota przygnębia niektóre zwierzęta, inne zaś rozwesela. Dzień dżdżysty drażni lwom nerwy; stają się one niespokojne, ryczą, chrapią i dają oznaki niezadowolenia. Ptaki siedzą wówczas smutne i skulone, nie śpiewają, tylko ćwierkają. Za to wilki niczą bardzo słotę, podobnie jak gady, które stają się wtedy ruchliwszemi. Niedźwiedzie, kozły, jelenie, sarny są zupełnie obojętne na deszcz.

Na ziemiach Rzplitej.

Spadek temperatury w Polsce.

W ostatnich dniach zanotowano na obszarze całej Polski silny spadek ciepłoty, który wywołał w wielu miejscowościach Rzplitej opady śnieżne, jak np. w Krakowie, Warszawie, na całem Pomorzu, na kresach wschodnich i na Podkarpaciu. W Tatrach spadł obfity śnieg. Dają się we znaki nocne przymrozki i gwałtowne zimne wiatry przez dzień. Polski Instytut Meteorologiczny notuje: na zachodzie i w środku kraju zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie. Na wschodzie i południu chmurno. Chłodno, nocą przymrozki na znacznych przestrzeniach kraju. Słabnące wiatry z północnego zachodu, jednak chwilowo o charakterze posuwistym, zwłaszcza na wybrzeżach i wschodzie.

Bezrobotni pracują na znak demonstracji.

Onegdaj w Łodzi przystąpiło samowolnie do robót sezonowych magistrackich około 300 robotników, którzy pozostawali bez pracy, a pracowali przy wspomnianych robotach w ubiegłych latach. Robotnicy oświadczyli, że nie opuszczą terenów pracy, dopóki magistrat nie da im innych źródeł do utrzymania ich rodzin głodujących.

Strajk w Skawinie.

We fabryce Francka w Skawinie posiew socjalistycznej demagogji wydaje żniwo. Oto w dniu 10 b. m. nieliczna garstka terrorystów socjalistycznych z krakowskim agitatorem p. Bocianem na czele postanowiła proklamować strajk, choć niema do tego wystarczających powodów. Robotnik bowiem zarabia przez 8 godzin dziennie od 6—8 zł., robotnica 4—5 zł. **Wystąpienie socjalistów należy napiętnować jako zgubne dla robotników. Obecnie bowiem szerzy się bezrobocie. Robotnicy chcą pracować. Do władz należy zagwarantować im wolność pracy.** Jeśli tylko to się stanie, to cała akcja strajkowa Bociana upadnie, bo w masach robotniczych pragnienie pracy góruje nad wszystkiem.

Ulgi kolejowe dla kuracjuszy.

Wzorem lat ubiegłych ministerstwo komunikacji wprowadza w sezonie letnim począwszy od 15 maja do 31 października ulgi kolejowe dla kuracjuszy. Opłaty ulgowe wynoszą za przejazd klasą I połowę taryfy klasy II, za II klasę połowę klasy III, za III klasę połowę klasy IV. Ulgi stosowane będą przy przejeździe powrotnym, przyczem odległość musi wynosić 100 klm. Musi się przy zakupnie biletu przedstawić zaświadczenie, stwierdzające conajmniej 14-dniowy pobyt w uzdrowisku. W pociągach pospiesznych oprócz opłaty ulgowej pobiera się pełną opłatę dodatkową dla pociągu pospiesznego według taryfy normalnej.

—ooo—

CHRZ. DEM. DO WOJ. BNIŃSKIEGO. Zarząd stronnictwa Ch. D. w Poznaniu przesłał na ręce wojew. Bnińskiego w związku z ostatnimi wypadkami list z wyrazami uznania za dotychczasową pracę na zajmowanem stanowisku.

AMATORZY METALI PRZYCHWYCENI ZOSTALI. W Warszawie aresztowano 14 robotników warsztatów kolejowych, Warszawa wschodnia, za dokonanie kradzieży narzędzi metalowych, które sprzedawane były następnie w jednym ze sklepików paserskich. Przeprowadzona rewizja przychodzących do sklepu w godzinach wieczornych robotników przyniosła z górą 300 kg skonfiskowanego metalu. Kradzież uprawiana była od dłuższego czasu.

7.000 WYBORCÓW W ZAKOPANEM. Ze spisu dokonanego przez obecną zwierzchność gminną Zakopanego wynika, że do wzięcia udziału w wyborach do Rady gminnej jest uprawnionych blisko 7.000 osób. Najliczniejsze jest koło IV, dochodzące do 5.000 wyborców; koło III — 1.600; w kole II — około 300; w pierwszem ponad 70 osób.

Jak informuje Karp. Aj. Pras., termin wyborów do Rady Gminnej w Zakopanem będzie ustanowiony najpewniej na dzień 19-go czerwca. Gdyby jednak zaszły jakieś nieprzewidziane przeszkody, wówczas wybory, wskutek sezonu letniego, musiałyby ulec dość długiej zwłoce, bo do jesieni.

REDAKTOR „GAZETY POLICYJNEJ" PRZED SĄDEM. Onegdaj rozpoczęła się w sądzie okr. w Warszawie sprawa Edw. Grabowieckiego, b. insp. policji i nacz. red. „Gazety Administracji i Policji Państwowej", oskarżonego m. i. o wzięcie od b. min. Ratajskiego 15.000 zł. na wydawnictwo i roztrwonienie ich na własne cele, podjęcie z kasy wydawnictwa 11.000 zł. i użycie ich do prywatnych przedsięwzięć, pożyczenie od p. Sołtana 2100 dolarów dla siebie i zabezpieczenie tej sumy wekslami zaopatrzonemi pieczęciami „Gazety Adm. i Pol. Państw.".

MORDERCA OLECHNOWICZOWEJ UJĘTY. Onegdaj ujęto zabójcę staruszki 77-letniej Olechnowiczowej z Warszawy, Franc. Kolińskiego. Ujęto go w szpitalu, albowiem osaczony przez wywiadowców napił się esencji octowej w zamiarze samobójczym.

WYROK ŚMIERCI WE LWOWIE. Przed sądem lwowskim zapadł wyrok w sprawie Nestora Kowala, oskarżonego o zamordowanie swej żony. Ponieważ werdykt przysięgłych uznał Kowala winnym zbrodni, skazano go na karę śmierci przez powieszenie. Obrona wniosła zażalenie nieważności.

W WARSZAWIE CZWORO OSÓB DZIENNIE CHCE SIĘ POŻEGNAĆ Z ŻYCIEM. W r. 1925 było w Warszawie 1396 zamachów samobójczych, z czego 277 zakończonych śmiercią. Wśród mężczyzn 589 wypadków, wśród kobiet 807. Z tego chrześcijan 1236, niechrześcijan — 160. Najwięcej zamachów przypada na otrucie — 370 mężczyzn i 711 kobiet, następnie postrzały — 79 mężczyzn i 20 kobiet, razy cięte i kłute 64 mężczyzn i 15 kobiet, utopienia — 7 mężczyzn i 14 kobiet, powieszenia — 35 mężczyzn i 9 kobiet, rzucenia się z wysokości — 27męż. i 30 kobiet, uduszenia — 1 męż., inne i niewiadome — 6 męż. i 8 kobiet. Za względu na wiek samobójców najczęściej popełniają zamachy ludzie w wieku lat 20—25 i 30—49. Według tej statystyki wypada mniejwięcej cztery osoby, popełniające samobójstwo na dzień.

JUBILEUSZ WANDY SIEMASZKOWEJ. Teatr Wielki we Lwowie urządził we czwartek dla uczczenia jubileuszu 35-letniej pracy scenicznej znakomitej artystki dram. Wandy Siemaszkowej przedstawienie dramatu Żeromskiego p. t. „Ponad śnieg".

KOMU FORTUNA WYCIĄGŁA DOBRY NUMER? W onegdajszem ciągnieniu 5-klasowej loterji państw. padła wygrana na następujące numery: zł. 25 tys. — na nr 6380, 10 tys. — na nr 13320, 5 tys. — na nr 58110, 2 tys. — na nr 4610, 1 tys. — na nr 59746

INSTALACJA PROBOSZCZA. Gilowice koło Żywca, dotychczas filja kościoła parafjalnego w Rychwałdzie, zostały podniesione do rzędu parafji. Pierwszym proboszczem nowej parafji został ks. Teofil Papesch, którego instalacja na probostwo dokona się w niedzielę dnia 15 maja b. r.

Z całego świata.

Nic nie zatrze klęski pod Grunwaldem.

Na pamiątkę bitwy pod Tannenbergiem w r. 1914 postanowili Niemcy wznieść w Prusach Wschodnich wspaniały pomnik, aby zatuszować wspomnienie bitwy, stoczonej w r. 1410 na polach między Tannenbergiem a Grunwaldem. Są pogłoski, że istniejący na polu bitwy grunwaldzkiej kamień pamiątkowy, na którym podczas bitwy miał siedzieć Jagiełło, będzie zastąpiony przez pomnik zwycięstwa niemieckiego nad Rosjanami. Nowy pomnik pod Tannenbergiem ma być wystawiony kosztem 500 do 600 tysięcy mk., na którą to sumę składają się prowincje pruskie, powiaty, miasta, oddziały wojskowe, organizacje i osoby prywatne. Budowa tego pomnika przynajmniej w ogólnych zarysach, ma być zakończona już w r. b., a poświęcenie dokonane będzie na jesieni podczas manewrów w obecności prezydenta Hindenburga, który w r. b. obchodzi 80-tą rocznicę swoich urodzin.

KUFER Z TRUPEM DZIEWCZYNY W LONDYNIE. Na jednym z dworców londyńskich znaleziono czarny kufer w depozycie, po który nikt się nie zgłaszał od dłuższego czasu. W kufrze znajdowały się poćwiartowane zwłoki około 20-letniej dziewczyny. Narazie brak wszelkich poszlak w sprawie ohydnego mordu.

BŁAZEN CYRKOWY OTRZYMAŁ ODZNACZENIE AKADEMICKIE W PARYŻU. W Paryżu zaszczycono tytułem „akademika", który jest wyłącznym udziałem wielkich uczonych, poetów i działaczy społecznych, błazna cyrkowego słynnego paryskiego clown'a, mr. Coco'a, liczącego 45 lat i od 9 roku swego życia występującego w cyrku. Mr. Coco nazywa się właściwie Raul Louin i rozśmiesza co tydzień 60.000 ludzi do łez.

UROCZYSTE DZIESIĘCIOLECIE POŁĄCZENIA ŁOTWY Z LETGALJĄ. 10 bm. obchodzono w Litwie uroczyście 10-lecie połączenia się Letgalji z państwem łotewskiem. Prezydent republiki w towarzystwie prezydenta sejmu i prezesa rady ministrów udał się do Resekne (Rieshiza) celem wzięcia udziału w uroczystościach.

Z KARZEŁKA MOŻNA ZOSTAĆ CZŁOWIEKIEM WYSOKIEGO WZROSTU. Z Paryża donoszą, że francuskiemu uczonemu, Carnat'owi udało się wynaleźć preparat chemiczny, który spożywany z potrawami przez dzieci, ma sprawić, iż będą one szybko rosły i będą dosięgały b. wysokiego wzrostu. Carnet robił doświadczenia na białych szczurach, które po spożyciu jego preparatu wzrosły do podwójnych rozmiarów i wagi.

WZNIÓSŁ SIĘ NA WYSOKOŚĆ 12.492 M. W GÓRĘ. Kapitan amerykańskiej marynarki, Hawthorn Gray, wzbił się 5 bm. z St. Louis w powietrze w balonie kulistym na wysokość 12.492 m. w górę, bijąc w ten sposób rekord lotników niemieckich Suring'a i Berson'a, którzy 30 czerwca 1901r. wznieśli się balonem kulistym w powietrze do wysokości 10.800 m. oraz rekord lotnika francuskiego Callizo, który 23 sierpnia 1926 r. wzbił się na aeroplanie do wysokości 12.442 m.

POŚWIĘCENIE ODBUDOWANEJ KATEDRY W REIMS. Dnia 11 b. m. odbyło się poświęcenie zniszczonej przez Niemców w czasie wojny światowej, a potem odbudowanej słynnej katedry w Reims. W uroczystości wziął udział Herriot, który według tradycji wręczył arcybiskupowi klucze katedry, ponieważ odbudowa katedry odbyła się kosztem rządowym. Oprócz Herriot'a wzięli w uroczystości udział przedstawiciele rządu, parlamentu oraz wiele osób ze świata politycznego.

ADWENTYSTA SIEJE SPUSTOSZENIE W KOŚCIELE MONACHIJSKIM. Do kościoła św. Ludwika w Monachjum wdarł się w poniedziałek jakiś fanatyczny członek sekty adwentystów, który porozbijał i porozrzucał z ołtarza szereg posągów świętych, krucyfiksy i świeczniki. Dopiero przy pomocy policjantów zdołano go unieszkodliwić. Sprawca oświadczył, że jest adwentystą i że pragnął zburzyć wizerunki świętych, które jego zdaniem są oznakami bałwochwalstwa.

Echa 3-go maja.

KRZESZOWICE.

Prawdziwie uroczyście obchodziło tutejsze obywatelstwo rocznicę nadania wiekopomnej Konstytucji. Mszę św. odprawił ks. prob. Morajka, podniosłe kazanie wygłosił ks. Konieczny poczem ruszył pochód z kościoła na rynek. Tutaj zebrało się całe obywatelstwo z burmistrzem Rybackim na czele, dwór reprezentował A. Potocki, młodzież szkolna pod kierownictwem grona nauczycielskiego i p. Polaczka. Na obchód przybyła gromadnie ludność okoliczna, a zwłaszcza z Paczułtowic ze swym ks. proboszczem. Patrjotyczne przemówienie wygłosił dyr. H. Pachoński z Krakowa, wzywając obywatelstwo do wychowywania młodzieży w miłości Boga i Ojczyzny.

U.

WIŚNICZ NOWY.

Tegoroczna uroczystość 3-cio majowa wypadła jak co roku podniośle i efektownie. Program obchodu, którego inicjatywa spoczywa tradycyjnie w rękach Koła T. S. L. opracowany został przez komitet, składający się z przedstawicieli miejscowych organizacyj społecznych. Na program przedpołudniowy złożyły się: pobudka orkiestry „Harmonja" po ulicach miasteczka, zbiórka uliczna na dar narodowy 3-go Maja, która w r. b. dała nadspodziewane wyniki, pochód organizacyj społecznych i szkół powsz. w parafji wiśnickiej przy dźwiękach muzyki do kościoła, uroczysta suma, celebrowana przez ks. dra J. Piskorza z pięknem okolicznościowem kazaniem ks. J. Bocheńskiego, następnie pochód ulicami miasteczka przed ratusz, skąd przemówił do zebranych p. W. Wojas, dyr. szk. powsz. oraz p. J. Brzękowski, prezes Koła T. S. L., poczem odśpiewano szereg pieśni patrjotycznych. W programie popołudniowym znalazły się zawody piłkarskie pomiędzy drużyną sportową Czerw. Krzyża Młodz. a T. S. Bochnia, oraz koncert „Harmonji" na boisku Czerw. Krzyża Młodz. Wieczorem odbyło się w sali T. S. L. przedstawienie amatorskie „Jesienią" w wykonaniu Kółka dram. młodzieży Czerw. Krzyża oraz zabawa ludowa w ratuszu.

Teatr.

Eksperyment teatralny w Paryżu.

Z końcem kwietnia paryski teatr eksperymentalny „Art et Action" wystawił śmiałą sztukę poety futurystycznego **Ruggera Vasariego** pt. „Męka maszyn". Dramat włoskiego poety, o którym pisaliśmy już swego czasu — przedstawia konflikt tragiczny duszy ludzkiej z maszyną. Akcja rozgrywa się poza czasem i rzeczywistością w fantastycznem królestwie maszyn. Jeden z trzech despotów owego królestwa, Ton chir, czuje straszliwy kontrast między duszą zmechanizowaną a duszą ludzką, której sam rozmyślnie się pozbył. Próbuje nawrócić się do wymiarów i odczuwania ludzkiego, ale napróżno. Pochłania go jego bohaterstwo nadludzkie z jego zaś śmiercią ginie cały świat mechaniczny. Na ruinach tego świata rozlega się żałosny rozdzierający śpiew mechanicznych syren.

Technika w owym dramacie została zrewolucjonizowana. Reżyser Van Veen ujął sztukę w ramy całkowicie abstrakcyjne. Głos aktorów był zdeformowany, recytacja była urywana i metaliczna, aktorzy grali jak marjonetki. Scena pomysłu scenoarchitekta Idelsona była złożona z dwuwymiarowych malowanych powierzchni. Aktorzy byli ukryci za kostjumami dwuwymiarowymi, z których poruszały się tylko niektóre części. W orkiestrze była zastosowana muzyka hałasów t. zw. „intonarumori".

Reformator teatralno-taneczny — R. Duncan w Warszawie.

Onegdaj przybył do Warszawy Rajmund Duncan, reformator teatralny, brat słynnej Izadory, aby na czele swego zespołu zademonstrować ideologję reformatorską. Duncan wzbudził sensację na ulicach Warszawy swym niezwykłym strojem; nosi on bowiem starogreckie szaty, sandały, tunikę i welon na głowie. Pochodzi z Kalifornji, a pod wpływem studjów do tego stopnia przejął się podobno kulturą grecką, iż pojechał do Grecji i przez lat 13 pasał owce na górach Olimpu. Obecnie R. Duncan osiadł stale w Paryżu i stworzył sobie trupę teatralną, zorganizowaną w formie świeckiego bractwa. Z trupą tą grywa sztuki, oparte na starogreckich motywach. Artyści Duncana malują sami dekoracje, szyją sobie stroje, drukują programy, piszą dla siebie sztuki itp. Duncan jest entuzjastą t. zw. dynamiki teatralnej, którą widzi w najlepszym wyrazie u Greków oraz u Szekspira. Mówi on: „Najważniejszym czynnikiem ekspresji jest dla mnie ruch. On dopiero niejako rodzi słowa. Ruch jest najpierwotniejszym a więc najprawdziwszym wyrazem przeżyć ludzkich". Zespół teatralny Duncana da w Warszawie „Edypa" i „Orfeusza".

—oOo—

Sport.

KRAKOWSKI KOMITET ORGANIZACYJNY WYSTAWY SPORTOWEJ WE LWOWIE,

wzywa tak organizacje i kluby sportowe, jak przemysłowców i kupców, zainteresowanych w przemyśle sportowym o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tej Wystawie. Komitet uprasza zatem wszystkich, którzyby w myśl powyższego mogli znaleźć zainteresowanie w Wystawie, aby wzięli udział w tej imprezie i eksponaty swoje zgłaszali pod adresem Targów Wschodnich we Lwowie, ul. Jagiellońska I. 1. Magistrat m. Krakowa, popiera powyższą akcję, poza oddaniem bogatego materjału pokazowego, subwencją, która ma ułatwić transport eksponatów. Informacji udziela Izba Handlowa w Krakowie ul. Długa 1.

—oOo—

Dział szachowy.

Ponieważ otrzymaliśmy ostatnio szereg nowych listów z rozwiązaniami szachowych zadań 4 i 5 dopiero w jutrzejszym numerze podamy wynik losowania na trzy nagrody oraz odpowiedzi od redakcji naszym szachistom.

Turniej szachowy

KTÓRY TRWA OD LAT 40.

W N. Jorku w klubie szachowym obchodzono uroczyście 40-lecie turnieju szachowego, który trwa, ze zmiennem szczęściem, już tak długo.

Dwaj członkowie klubu: Hymann Hendler i Próchnik Leon założyli się przed 40 laty o 100 butelek koniaku, kto komu pierwej da dziesięciokrotnie kolejno mata. Zdarzało się już tak nawet, że i Hymann i Próchnik wygrywali po 8 partyj, ale zawsze przeciwnik przerywał „kolejkę" swem zwycięstwem i musiano zaczynać turniej nanowo. Gra stoi obecnie na wysokości 7 kolejno wygranych partyj przez Próchnika. Czy dogra jeszcze trzy i zabierze 100 butelek koniaku? Gdyby nawet wygrał, to i tak może nie zdążyłby ich wypić, bo tak Próchnik, jak i Hymann są rówieśnikami... mającymi po 84 lata wieku.

Literatura.

Kto tłómaczył „Cyrana de Bergerac"?

P. Witold Łaszczyński z Warszawy nadsyła nam odpis listu śp. Włodzimierza Zagórskiego z „Kurjera Warszawskiego" z 17 grudnia 1899 r. o treści następującej:

„Czuję się obowiązany oświadczyć, iż nie jestem autorem przekładu 5 aktu „Cyrana de Bergerac". Zachorowawszy w ciągu roboty, musiałem tę jej część komu innemu powierzyć, a młody poeta, który się podjął tej pracy, pragnął do czasu zasłonić się mojem nazwiskiem. Dziś, gdy przekład przeszedł już wszelkie możliwe próby ogniowe, staje się dalsza mistyfikacja bezcelową. Oświadczam więc, iż **5 akt „Cyrana de Bergerac" przełożył p. Witold Łaszczyński.** Proszę wszystkie pisma polskie o powtórzenie tego oświadczenia. Z wysokiem poważaniem (—) Włodzimierz Zagórski".

O wystawieniu „Cyrana" w przekładzie Konopnickiej i Zagórskiego w Krakowie dowiedział się p. Łaszczyński dopiero z dzienników, dlatego nie mógł uprzedzić Dyrekcji Teatru im. Słowackiego wcześniej o **oświadczeniu publicznem śp. Włodzimierza Zagórskiego z przed 28 lat,** jak to uczynił w r. 1924 w Teatrze Polskim w Warszawie.

P. Łaszczyński przełożył **również dwie ostatnie sceny aktu drugiego** oraz **deklamację Ragueneau** w tymże akcie.

Tak tedy piękne brzmienie Rostandowskich wierszy zostało przyswojone polszczyźnie przez trójkę tłómaczy, których przekład spotkał się z nader przychylnem uznaniem u takich znawców teatru jak Edw. Lubowski i Kornel Makuszyński.

Opera ołomuniecka w Krakowie.

Rusałka, opera w 3 aktach Antoniego Dvoraka.

Z kilku oper Dvoraka (Król i węglarz 1874, Wanda 1876, Chłop hultaj 1878, Zakuta pała 1881, Dymitr 1882, Djabeł i dzika Kaśka 1899 Armida 1904) nie dotarło do Polski nic poza arją sopranową z „Rusałki", wystawionej w Pradze w r. 1901. Nareszcie i sama Rusałka zawitała do Krakowa dzięki gościnie zespołu ołomunieckiego. O powodzeniu oper Dvoraka na scenach czeskich za życia i po śmierci kompozytora nie jesteśmy niestety poinformowani w wystarczający sposób. Znamiennym zaś i wysoce intrygującym jest fakt zupełnego pominięcia operowej twórczości Dvoraka w tak poważnej zresztą pracy jak książka profesora **Zdenka Nejedly'ego** pt. „Czeska opera nowoczesna po Smetanie" (Ceska moderni zpevohra po Smetanovi) wydana w r. 1912. Nie mamy prawa wyciągać stąd jakichś niekorzystnych dla Dvoraka wniosków, cała bowiem reszta jego twórczości napełniała nas zawsze wielkim szacunkiem dla jego talentu i artystycznej misji w jego narodzie i szerokim świecie. Baśń dramatyczna „Rusałka" do słów **Karola Kvapila** tkwi korzeniami swemi w epoce opery romantycznej wywołując wspomnienie pierwszej wykończonej opery **Wagnera** pt. „Boginki" i zmuszając do zestawienia muzyki Dvoraka ze stylem późniejszych dzieł Wagnera. Libretto Kvapila jest poezją mającą mało żywiołu dramatycznego. Sama fantastyczność tematu nie wypełnia dostatecznie ram widowiska teatralnego. Nie zdobywszy się na istotnie dramatyczne rozbudowanie baśni o rusałce i zakochanym w niej królewiczu, starał się Kvapil o urozmaicenie libretta epizodami, w rodzaju scen kuchcika z gajowym, które nie miały możności podnieść stopnia emocjonalności dramatycznej.

Muzyka Dvoraka jest w całości przesączona wpływem Wagnera w treści dźwiękowej i formach. Ujęcie tekstu odpowiada w przeważającej mierze przesłankom dramatu muzycznego Wagnera, z długiemi monologami recytatywnemi i recytatywnemi duetami o cechach „melodji nieskończonej". Pełną satysfakcję muzyczną daje piękna, romantyczna arja Rusałki w pierwszym akcie. Zresztą cały prąd tej muzyki, mimo częstych zwrotów ku włoskiej melodyjności niesie w sobie takie mnóstwo reminiscencyj motywów Wagnera, że chwilami zapomina się o Dvoraku samym. Zwłaszcza zaś polichromja orkiestry świadczy o całkowitem poddaniu się pod rozkazy genjalnego instrumentatora „Pierścienia Nibelunga" i „Śpiewaków norymberskich". W czasach, kiedy powstała „Rusałka" było to zupełnie zrozumiałem i gdyby Dvorak nie naśladował partytur Wagnera, mógł był narazić się na zarzut niewspółczesności, lub braku techniki instrumentowania. To bezapelacyjne uleganie modzie, potężnej wtedy muzyki niemieckiej, zrobiło z Dvoraka, przynajmniej w „Rusałce", niesamodzielnego epigona. W tym samym czasie powstawała jednak „Jenufa" Janacek'a, która karty historji opery czeskiej illuminowała zapisaniem faktu równej niemal doniosłości jaką przypisujemy „Pelleasowi i Melizandzie" Debussy'ego.

Przedstawienie „Rusałki" przez miłych nam wielce gości z Ołomuńca (po świetnym Fideliu) pokazało nam zespół opery czeskiej w nowem, a niezmiernie korzystnem świetle. Wystąpiły w nim wartości artystyczne, jakich nie domyślaliśmy się po pierwszem przedstawieniu „Sprzedanej narzeczonej". W paniach **M. Mustanowej** (Rusałka) i **E. Hadrbolcowej** (Królewna) poznaliśmy dwie śpiewaczki dramatyczne wysokiej klasy. Obok nich pani **L. Borecko**va stworzyła kapitalną w grze i śpiewie postać kuchcika, a pani **A. Sehnalova** była bardzo dobrą jako czarownica. W partji królewicza zajaśniał piękny tenor bohaterski p. **E. Olszowskiego** z Narodnego Divadla w Pradze. Świetny śpiewak przedstawił się nam w znakomity sposób. Na najpełniejsze uznanie zasłużyli także pp. Hajek (Gajowy) i Celerin (Wodnik). Artystycznie projektowane dekoracje stanowiły ponętne dla oka tło przedstawienia, które w części orkiestralnej stało także na prawdziwie artystycznym poziomie. P. **K. Nedbal** może być dumny z owoców swojej pracy na stanowisku dyrygenta zespołu.

Z. J.

—oOo—

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Sobota 14 maja.

Kraków. (f. 422) g. 16.40. Program dla dzieci, 17.15. Transmisja z Warszawy, 18.40. Rozmaitości, 19. Odczyt pod tyt. „Przegląd polityki zagranicznej za ostatni tydzień", wygł. J. A. Reguła, wicesekr. U. J., 19.30. Odczyt pod tyt. „Wyzyskanie sił wodnych w Szwajcarji", wygł. inż. S. Górka, prof. Szk. Przem. 20. Przerwa, ewentualnie komunikaty, od 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1.111) G. 16.45: Odczyt pt. „Zawód prawnika"; g. 17.15: Koncert popołudniowy popularny; g. 18.45: Rozmaitości, wygłosi p. L. Lawiński; g. 19: Odczyt pt. „Działalność naukowa i polityczna Adama Mickiewicza"; g. 19.30: Pogadanka z działu „Radjokronika"; g. 20.15: Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty; g. 20.30: Koncert wieczorny. Muzyka lekka; W czasie przerwy koncertu będą nadane komunikaty „Messager Polonais" w języku francuskim. g. 22: Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Poznań (270.3) G. 17.15: Koncert orkiestry Radjo Poznańskiego pod dyr. p. Bolesława Tyllji; g. 18.45: Nad program; g. 19: Odczyt pt. „Wielkopolscy mecenasi nauki"; g. 19.35: Odczyt o witrażach polskich; g. 20: Odczyt; 20.30: Transmisja koncertu z Warszawy.

Warszawa (322.6) G. 16.30, 20, 21, 22.15: Koncert. **Praga** (348.9) G .17, 21, 22.30: Koncert. **Langenberg** (468.8) G. 13.05, 19, 20: Koncert; g. 22.30: Wesoły wieczór, później muzyka taneczna. **Berlin** (483.9) G. 11, 15.30, 20.30, 22.30: Koncert. **Wiedeń** (517.2) G. 11, 16.10· Koncert, g. 19: „Królowa Saba", opera, później muzyka taneczna.

Członkowie i sympatycy Ch. D.
pamiętajcie
O FUNDUSZU PRASOWYM STRONNICTWA.

Kino.

Z kin krakowskich.

Oprócz „Drogi do przeszłości" **(kino Wanda)** drugi film jeszcze powinien spotkać się z przychylną oceną chociaż i z podobnymi zastrzeżeniami jak i przy dziele De Mille'a. Jest to obraz pt. „Więcej jak miłość" z Corinną Griffith w roli tytułowej **(kino Uciecha).** Na interesującem tle Orientu, pośród wątpliwych pasażów scenarjusza wykwita i przedziera się nieporównana twarz Corinny Griffith, skupiająca w swoim wdzięku i urodzie wszystkie dole i niedole akcji.

Brzydki poprostu film oglądamy **w kinie Bagatela.** Nie jest to nawet film; są to zdjęcia z paryskich ulic, magazynów mód (wytwórnia „Gaumont" może sobie pozwolić na autentyczny Paryż) — wszystko to uszeregowane chronologicznie do dorobionej do tego fabuły. Nosi to tytuł wielce wymowny dla krawców: „Rue de la Paix", w polskiej zaś wersji ze względu na niepohamowaną ciekawość kobiet: „Ulica pokusy".

Nudny zaś obraz z przykrością widzimy **w kinie Nowości.** Jest to kilometrowa, bo 20-aktowa „Parisetta" z Sandrą Milowanow i najpopularniejszym komikiem Francji, Biscotem. Film straszliwie montowany, wodnisty i zawikłany. Nie odnosi się zeń żadnego wrażenia, chyba tylko uczucie bólu głowy. **(maf.)**

Norma Talmadge 22 razy poślubiona.

Norma Talmadge, znakomita gwiazda First National'u, w następujący sposób opisuje swe przeżycia i doświadczenia filmowe, których ma sporo, gdyż dotychczas grała przeszło dwieście ról.

— Podczas mojej karjery filmowej odtwarzałam najrozmaitsze typy, fotografowano mnie w najbardziej nieprawdopodobnych sytuacjach... Byłam naprzemian hrabiną, morderczynią, żebraczką, chłopką hiszpańską, dziewczyną chińską, paziem florenckim, baletnicą, pokojową, artystką, aferzystką, emigrantką rosyjską, podlotkiem i zgrzybiałą staruszką. Ubierano mnie w łachmany i atłasy, złoto i brylanty. Wyrywałam sobie włosy w ponurych celach więziennych, to znowu udzielałam audjencji we wspaniałych pałacach. Sprzedawano mnie jako niewolnicę, wysyłano na samotne wyspy, potrącano, bito, wiązano, wrzucano we wzburzone fale morskie. 22 razy byłam poślubiona, urodziłam olbrzymią ilość dzieci... Samoloty unosiły mnie pod obłoki, na plecach wielbłądów wędrowałam przez bezludne pustynie...

Wszystko to, działo się w imię dziesiątej muzy.

—oOo—

Co słychać w Krakowie?

Akademja w rocznicę bitwy pod Kaniowem.

Sala Tow. Wzaj. Ubezpieczeń okazała się zbyt małą dla tłumu doborowej publiczności, która we środę wieczorem spieszyła na uroczystą akademję ku uczczeniu 9-tej rocznicy bitwy pod Kaniowem. Pierwsze miejsca zajęli: wojewoda Darowski, rektor Marchlewski z gronem profesorów U. J., gen. Wróblewski z szefem sztabu płk. Bolesławiczem, komendant miasta podpłk. Kostrzewski, nadinsp. Pilch, duchowieństwo z ks. archiprezbiterem Kulinowskim i ks. prepozytem Masnym i t. d.

Akademję zagaił emer. gen. Gąsiecki, który podziękował przedstawicielom władz i armji za przybycie i podkreśliwszy znaczenie rocznicy odczytał telegram od gen. Józefa Hallera, przyjęty oklaskami.

Następnie wszedł na trybunę pułk. Kruk-Schuster. W przemówieniu swem dał pułk. Kruk-Schuster obraz walk stoczonych w okolicy Kaniowa przez II-gi Korpus Wschodni z przemożnemi siłami niemieckiemi. Bitwę tę zaliczył pułk. Kruk-Schuster do „ważnych epizodów“ walki o niepodległość, do cennych klejnotów polskiej tradycji żołnierskiej i stwierdził, że cały naród winien uroczyście obchodzić rocznicę kaniowską. Zwracało jednak uwagę, że mówca prawie nie wspomniał o gen. J. Hallerze, chociaż nie pominął nawet „murów więzień Magdeburga“. Zupełnie zbędne lub skierowane pod fałszywym adresem było też zastrzeżenie, że tej świetlanej rocznicy „nie wolno nam plamić, używać i mieszać jako atutu do brudnych czasami i zacietrzewionych interesów partyjnych czy politycznych“. Takie upomnienia przydałyby się tym, których bojowym hymnem jest „Pierwsza Brygada“ Czyż nie jest bowiem wymownym fakt, że po zakończeniu Akademji, po odegraniu hymnu narodowego, jakieś głosy usiłowały — bezskutecznie — zamącić podniosłą chwilę tonami „Pierwszej Brygady“?

Po przemówieniu pułk. Kruk-Schustera popisywała się orkiestra 20 p. p. oraz chór „Hasło“, który wykonał udatnie kilka piosenek żołnierskich.

W drugiej części Akademji p. Ehrenberg wygłosił wyczerpujący odczyt o marszu brygady gen. Hallera z pod Rarańczy do Kaniowa, podkreślając, że bitwa pod Kaniowem, przegrana z powodu braku amunicji i żywności, była zakończeniem walk toczonych pod obcym protektoratem i przypieczętowała pakt Polski z koalicją.

Następnie p. M. Janoszanka wygłosiła piękny utwór p. t. „Ojczyzna“.

Na zakończenie krótkie, ale jędrne i bogate w treść przemówienie wygłosił prof. Konopczyński.

Bitwę kaniowską przedstawił prof. Konopczyński na szerokiem tle historycznem. Wspomniał o roli Polski jako przedmurza chrześcijaństwa i jej późniejszej walce z caratem moskiewskim.

Ta walka o wolność swoją i cudzą była w pewnym stopniu jednostronna, gdyż powstania nauczyły nas ginąć za Ojczyznę, ale nie wszystkich nauczyły dla Ojczyzny pracować. W walkach tych zbyt mało myślano o ścianie zachodniej. Na to właśnie kładzie nacisk idea Hallerowska. Prawdziwy Hallerczyk wie, że ostoją Polski jest katolicyzm, że musi on bronić swych granic zachodnich, a w szczególności dostępu do morza i musi brać udział w wielkim wyścigu pracy“.

Akademję zakończono odegraniem hymnu narodowego.

Nasi rodacy z Ameryki zwiedzają Kraków.

We środę wieczór wycieczka naszych rodaków z za oceanu w czasie pochodu z dworca do kwater zatrzymała się pod pomnikiem Grunwaldzkim; powitał ich w gorących słowach dyr. Pachoński, nawiązując do słów ks. Celichowskiego: „Zaprawdę powiadam wam, gdyby nie gorąca miłość Matki-Ojczyzny, nie przybylibyśmy tutaj“. Dyr. Pachoński wspomniał o gorącej miłości Boga i Ojczyzny naszych przodków, miłości, która w najcięższych czasach niewoli pobudziła naszych mężów do wzniesienia pomników chwały polskiej, jak pomnik Grunwaldzki, zbudowany „Praojcom na chwałę“, synom na otuchę. Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć **Braci przybyłych i pozostałych w Ameryce.**

Wczorajszy dzień rozpoczęli goście **od wysłuchania Mszy św. w Katedrze na Wawelu.** Nabożeństwo celebrował przed trumną św. Stanisława ks. Biskup sufragan Rospond, który następnie wygłosił gorące przemówienie na temat miłości ojczyzny przez wszystkich jej synów w kraju i zagranicą. Polacy w Ameryce dali niezbite dowody, że są wiernymi synami swojej ojczyzny. Po przemówieniu, którego goście amerykańscy wysłuchali z wielkiem skupieniem zaintonowane „Boże coś Polskę“.

Po nabożeństwie nastąpił wzruszający do łez moment, kiedy u wyjścia z katedry **5-letni Zdziś Mazur**, wychowanek ochronki SS. Felicjanek, w stroju krakowskim z pawiem piórem u krasnej rogatywki **powitał imieniem swych rówieśników naszych rodaków**, wypowiadając ze zrozumieniem następujący wiersz:

O jaka radość panuje wśród dzieci,
Cóż to za wielki dzisiaj dzień mamy,
Słoneczko jaśniej jakoby świeci,
Bo gości drogich u nas witamy.
Tu w tej prastarej dawnej stolicy
Witajcie nam drodzy rodacy,
Którzy z za morza przez trud i znoje
Przyszli odświeżyć uczucia swoje,
Którymi każde polskie serce pała.
O cześć wam za to składa dziatwa mała“

Po powitaniu mały Zdziś wręczył jednemu z rodaków **gałązkę rozkwitłego bzu.**

Następnie goście udali się **na zwiedzenie Zamku królewskiego**, gdzie na dziedzińcu zamkowym powitał ich znowu **5-letni Miecio Rachwał z ochronki św. Stanisława Kostki SS. Miłosierdzia.** Po komnatach królewskich i Wawelu oprowadzali naszych rodaków ks. dr. Kruszyński, dr. Marjan Morelowski, p. Pusłowski i p. Puzynianka. Zarówno świątynia Wawelska, jak i Zamek królewski wywarły na naszych rodakach silne i niezatarte wrażenie.

Po zwiedzeniu Wawelu wycieczka skierowała się **na Skałkę, gdzie zwiedziła kościół OO. Augustjanów i groby zasłużonych na Skałce.** O godz. 12 zwiedzili Uniwersytet Jagielloński i Bibljotekę, a o godz. 1.50 odjechali koleją do Wieliczki dla zwiedzenia salin.

Dziś w piątek o godz. 9 rano Msza św. w kościele Marjackim i zwiedzenie świątyni, o 10 zwiedzanie kościołów: św. Piotra, OO. Dominikanów i OO. Franciszkanów, o 11 Muzeum Narodowego i kościoła św. Wojciecha, o 2.30 po poł. wymarsz na Kopiec Kościuszki. U stóp Mogiły powita Gości delegacja włościan, przemówi p. Cholewicki. O 6 po poł. zwiedzanie Muzeum Czartoryskich, o 7.30 przedstawienie w teatrze im. J. Słowackiego — „Akropolis“ Wyspiańskiego.

Nowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich.

O północy z 14 na 15 maja zmienia się na wszystkich linjach kolei państwowych rozkład jazdy pociągów pasażerskich. Zasadnicze zmiany w nowym rozkładzie jazdy są następujące: pociągi pospieszne Nr. 409 i 410 kursujące obecnie tylko między Krakowem a Lwowem, **będą kursowały do i od Poznania**, a pociągi pospieszne Nr. 6101 i 6102 kursujące **między Krakowem a Zakopanem tylko w sezonie zimowym, będą kursowały przez cały rok.** W pociągach pospiesznych Nr. 1401 i 1402 kursujących między **Krakowem a Gdańskiem** wprowadza się **wagon sypialny.** W poc. Nr. 29 i 30, w których kursuje wagon sypialny I i II klasy **Kraków—Lwów, wprowadza się na próbę wagon sypialny I, II i III klasy.** Dla udogodnienia połączeń **z Kielcami i Radomiem**, wprowadza się wagony bezpośredniej komunikacji I, II i III klasy w pociągach Nr. 6 i 15 między Krakowem a Warszawą Wschodnią przez Dęblin oraz I i II klasy w pociągach Nr. 12 i 1, wzgl. 101, między Krakowem a Warszawą Główną. Ponadto uzyskuje **pociąg osobowy Nr. 12 w Ząbkowicach bezpośrednie połączenie pociągiem pospiesznym Nr. 202 do Warszawy Głównej.**

Pociąg Nr. 420 z **Krakowa do Katowic przyspieszono. Będzie on odjeżdżał z Krakowa o g. 6.45 i przyjeżdżał do Katowic o 8.44.** Pociąg Nr. 122 dający w Dziedzicach połączenie do pociągu pospiesznego Nr. 108 **Warszawa Wiedeń i Praga**, będzie odjeżdżał z Krakowa dopiero o godz. 19.10, przez co czas oczekiwania na odjazd pociągu pospiesznego skróci się do 47 minut łącznie z rewizją celno-paszportową. Pociąg Nr. 611 **Kraków—Krynica, będzie odjeżdżał z Krakowa o godz. 11.50, tj. o 40 minut później niż obecnie**, przy niezmienionym czasie przyjazdu do Krynicy, zaś pociąg Nr. 19, odjeżdżający z Krakowa o godz. 15.30, będzie przyjeżdżał do Sanoka o 47 minut, a do Jasła o 61 minut wcześniej przy późniejszym o 5 minut odjeździe z Krakowa.

Próbny ruch pociągów motorowych między Krakowem a Wieliczką będzie utrzymany W okresie kursowania wagonów motorowych nie będą kursowały pociągi Nr. 811 i 814 między Krakowem a Wieliczką, natomiast będą nadal kursowały między Wieliczką a Bieżano wem poc. Nr. 854A/855A z połączeniem do pociągu Nr. 24. Pociąg Nr. 6114/1214 Zakopane—Kraków, będzie przyjeżdżał do Krakowa o g. 13.55, przez co uzyska **połączenie do pociągu pospiesznego Nr. 2 do Warszawy** a przez niego na Katowice i Kielce—Radom. Dla udogodnienia dojazdu ze stacyj podmiejskich odcinka Skawina—Kraków—Podgórze, zezwala się na przewóz podróżnych w wagonach II i III klasy **pociągiem towarowym Nr. 1078 ze Skawiny do Krakowa—Podgórza.** Odjazd ze Skawiny o g. 10.02. Inne zmiany uwidocznione są w ściennych i książkowych rozkładach jazdy.

—o—

Konsekracja nowego Biskupa-sufragana.

Jak się dowiadujemy, konsekracja nowego biskupa-sufragana krakowskiego, ks. dra Stanisława **Rosponda**, odbędzie się w niedzielę dnia 12 czerwca w bazylice katedralnej na Wawelu.

Uroczystość zgromadzi rzesze wiernych, którzy będą chcieli uczestniczyć w ceremonji konsekracji biskupiej, tembardziej, iż Kraków oglądał konsekrację biskupią poraz ostatni w dniu 30 grudnia 1900, kiedy to dzisiejszy biskup przemyski Anatol Nowak otrzymał sakrę z rąk kard. Puzyny w kościele Najśw. Marji Panny.

Odczyty o Słowackim.

W łonie Sekcji literacko-artystycznej Komitetu Obywatelskiego dla sprowadzenia zwłok J. Słowackiego została utworzona podsekcja odczytowa, która ma za zadanie przygotowanie społeczeństwa do uroczystości i spopularyzowania postaci wielkiego Wieszcza Narodu. Podsekcja zwraca się z prośbą do nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych i do wszystkich osób chętnych, aby ze względu na doniosłość zamierzonej akcji dla uświadomienia szerokich mas narodu podjęli się wygłoszenia odczytów na tematy, wzięte z dziedziny życia i twórczości Wieszcza, tak w Krakowie, jak i na prowincji i by zechcieli zgłosić osobiście lub kartką tematy odczytowe. Stowarzyszenia zaś i organizacje społeczne wszelkiego rodzaju uprasza się o urządzenie odczytów dla swych członków lub szerszych sfer.

Podsekcja jest gotowa w miarę możności dawać własnych prelegentów dla Krakowa i dla prowincji, o ile zgłoszenia nadejdą przynajmniej tydzień przed terminem odczytu i zostaną pokryte koszta wyjazdu prelegentów. Wszelkie pisma należy skierować do T. S. L. w Krakowie ul. św. Anny 5 na ręce prof. W. Sikory.

Wystawa pamiątek po gen. Bemie.

w Pałacu Sztuki, ciesząca się zasłużonem powodzeniem i silnie zwiedzana przez grupy młodzieży szkolnej oraz oddziały żołnierzy, zostaje przedłużona jeszcze na dwa tygodnie ze względu na rozpoczynające się obecnie uroczystości ku czci gen. Bema.

WIELKI KONCERT WĘGIERSKI KU CZCI GEN. BEMA,

urządzony staraniem konsulatu węgierskiego, odbędzie się w nadchodzącą sobotę w Starym Teatrze. Wykonawcami będą: znakomita śpiewaczka opery budapeszteńskiej Lili Krisztian, która wykona szereg pieśni i arji z oper węgierskich; dalej świetne Trio węgierskie Baranyai, oraz węgierski mistrz gry na „terogato“, niesłyszanym u nas jeszcze instrumencie, który odegra węgierskie pieśni z czasów rewolucji 48-go roku. W koncercie współdziałać będzie mistrzowska orkiestra 20 p. p. pod art. kierownictwem kapelmistrza mjra Schreyera. Bilety na koncert (w cenie od 1 do 5 zł) są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska L. 8.

INSPEKCJA PRACY PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

Wczoraj przybył do Krakowa dyrektor państwowego Urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego **pułk. sztabu gen. Ulrych** w towarzystwie szefa wydziału fizycznego kpt. Karasińskiego w celu ostatecznego podjęcia prac Wydziału fizycznego i przysposobienia wojskowego na terenie Krakowa i województwa krakowskiego. Pułk. Ulrych odbył **konferencję z wojewodą Darowskim, dowódcą O. K. V. gen. Wróblewskim, z prezydjum dawniejszego wychowania fizycznego z wizytatorem Wyrobkiem, starostą Tchórznickim i prof. Figną. Pułk. Ulrych zwiedził wszystkie krakowskie boiska sportowe cywilne i wojskowe oraz przeprowadził inspekcję pracy przysposobienia wojskowego w 20 pp.**

W dniu dzisiejszym konferencje z klubami sportowemi i stowarzyszeniami przysposobienia wojskowego. Dzisiaj odbędzie się także zebranie, na którem ukonstytuuje się definitywnie Komitet wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego na terenie Krakowa i województwa krakowskiego. Przyjazd dyrektora P. U. W. F. ma doniosłe znaczenie dla celu zorganizowania i ujednostajnienia pracy wychowania fizycznego tak ważnej z punktu widzenia interesów Państwa i obrony kraju.

Kraków, 13 maja.

Piątek 13: św. Serwacego.
Sobota 14: św. Bonifacego.
Sobota 14: wschód słońca o godz. 3.57, zachód o 19.16.

NA STR. 8-MEJ dziennika zamieszczamy ruch wydawniczy.

WIEC PROTESTACYJNY urządza Krakowska Kongregacja Kupiecka w sali kupieckiej Magistratu w przedmiocie możliwości naruszenia spoczynku niedzielnego. Wiec odbędzie się w niedzielę 15 bm. o 10 rano. O liczny udział kupiectwa i organizacyj polskich uprasza Zarząd Kongregacji.

OŚWIETLENIE MIASTA. Elektrownia m. wykończyła oświetlenie ul. Grzegórzeckiej od fabryki Zieleniewskiego aż do ul. Kosynierów 23 lampami elektrycznemi ponad jezdnią, jak również ul. św. Gertrudy 10 lampami elektrycznemi wysokoświecowemi. W ten sposób są obecnie wszystkie ulice wzdłuż plant oświetlone lampami elektrycznemi zamiast, jak dotychczas, gazem. Od poniedziałku 9 bm. świecą się wszystkie lampy elektryczne do godziny 11, zamiast do 10 wieczór, a od godziny 11 pozostanie całonocne oświetlenie.

MASOWE ZATRUCIE ŻOŁNIERZY. Onegdaj zachorowało 45 żołnierzy 2 pułku lotniczego w Rakowicach wśród objawów zatrucia. Lekarze stwierdzili u chorych wysoką gorączkę, dochodzącą do 40 stopni. Na szczęście niebezpieczeństwo szybko minęło i chorzy opuścili szpital. Według orzeczenia lekarzy objawy zatrucia nastąpiły wskutek wypicia przez żołnierzy wody zanieczyszczonej naprawianiem wodociągów.

W SPRAWIE FAŁSZERSTWA BANKNOTÓW i aresztowania komisarza policji Szwarca prowadzone są w dalszym ciągu energiczne dochodzenia. Szwarc jeszcze za czasów swego urzędowania w Warszawie miał pozostawać w porozumieniu z szajką fałszerzy, ujawnioną w związku z aferą Bachracha, komisarza policji warszawskiej. W Krakowie była ozrganizowana grupa ludzi, która trudniła się przejmowaniem falsyfikatów od fałszerzy i puszczaniem w obieg. Są to żydzi, których odstawiono do więzień sądowych.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Józefowi Kapuście pomocnikowi murarskiemu skradziono rower wartości 200 zł., który chwilowo pozostawił w korytarzu realności przy ul. Dunajewskiego 2. — P. Władysław Porębski zgłosił do policji, że skradziono mu z zamkniętego strychu przez urwanie kłódki garderobę damską i narzędzia ślusarskie. — Organa urzędu śledczego aresztowały Bolesława Bojanowskiego (l. 17) pod zarzutem włamania i kradzieży większej ilości wina muszalnego i środków spożywczych na szkodę Ks. Ks. Salezjanów w Dębnikach oraz pod zarzutem kradzieży pasów transmisyjnych i narzędzi stolarskich na szkodę Andrzeja Adamskiego. Bojanowskiego odstawiono do aresztów sądowych.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Akropolis“ (popularne).
Sobota: „Maleństwo“ (premjera), nowość.
Niedziela popoł.: „Wolne miasto“ — wieczorem: „Maleństwo“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Piątek: „Rusałka“.
Sobota: „Fidelio“.
Niedziela pop.: „Sprzedana Narzeczona“.
Niedz. wiecz.: „Jenufa“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Ulica Pokusy“.
SZTUKA: „Dzika dziewczyna“.
UCIECHA: „Księżniczka i błazen“.
WANDA: „Droga do przeszłości“.
NOWOŚCI: „Parisette“.
PROMIEŃ: „Trzeci szwadron huzarów“.
WARSZAWA: „Panna z protekcją“ i „Radża i jego Bogini“.
REDUTA: „Dwaj malcy“ (Złodzieje z Paryża).

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Na dzisiejszem przedstawieniu popularnem „Akropolis“ Wyspiańskiego teatr nasz będzie gościł na tym wieczorze G. K. Cherstona oraz wycieczkę Polaków amerykańskich. Gości powita w języku angielskim i polskim dyr. Nowakowski. Jutro premjera komedji Niccodemi'ego Mirande'a „Maleństwo“. Tę pełną sentymentu i humoru sztukę przełożyła p. Zofja Jachimecka, reżyserował dyr. Nowakowski, który wykona zabawną rolę Karola Revel. Rolę tytułową 16-letniej Symony w akcie II i III odegra p. Barwińska; 6-letnią Symonę w akcie I będzie najmłodsza adeptka sztuki aktorskiej Irenka Orkanówna. Resztę ról kobiecych grają pp. Kosmowska, Granowska, Wernicz, Miodońska, pp. Niewiarowicz, Wysocki, Turski, Chodecki, Sawan i Suchecki.

TADZIO STEFAŃSKI, utalentowany pianista, którego koncert odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 15 bm. w Starym Teatrze wykona program złożony z kompozycji: Bacha, Liszta, Beethovena i Chopina.

—ooo—

Życie gospodarczo-społeczne.

Rozbudowa miast.

Nowe rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej. — Organy rozbudowy. — Ich władza. — Kwestja wywłaszczenia w miastach. — Jak będzie przeprowadzone finansowanie akcji budowlanej.

I. W ostatnim Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie prezydenta Rzplitej o rozbudowie miast. Jest to jedna więcej próba rozwiązania najbardziej u nas palącego problemu gospodarczo-społecznego. Z wszystkich dotychczas czynionych wysiłków w tym kierunku posiada ona może najwięcej szans realizacji, jeżeli się zważy, że przychodzi w przededniu finalizacji rokowań pożyczkowych, dzięki którym znajdą się napewno i fundusze na finansowanie ruchu budowlanego.

Omawiane tu rozporządzenie stara się nadać akcji budowlanej miast wprost charakter obligatoryjny, **nakładając na gminy miejskie obowiązek podjęcia akcji budowlanej.**

Wypełnienie go należy w mniejszych miastach do magistratów, a w większych do specjalnych **„komitetów rozbudowy“**, będących zarazem **urzędami miejskiemi.** Nowa ta władza otrzymała dość szeroki zakres działania, obejmujący całokształt ruchu budowlanego w mieście, począwszy od wygotowania planów, a skończywszy na ich realizacji. Aby skoordynować wszystkie wysiłki w kierunku rozbudowy miasta przewiduje rozporządzenie **możność ścisłej współpracy komitetu z prywatną inicjatywą.** W dążności do oparcia ruchu budowlanego na jak najszerszych podstawach idzie rozporządzenie tak daleko, że dozwala czynnikom miejskim na wywłaszczenie pewnych gruntów, jeżeli miasto nie rozporządza własnemi w dostatecznej ilości. Gminie jednakowoż przysługuje tylko **prawo czynienia w tym kierunku wniosków**, o wywłaszczeniu zaś decyduje **władza administracyjna.**

Rozporządzenie dozwala ponadto nawet na czasowy, przymusowy zarząd przez gminę wytwórnią materjałów budowlanych.

Dając tak dalekie pełnomocnictwa miejskim władzom, zastrzega się rozporządzenie wyraźnie przeciw ewentualnym nadużyciom na tle wywłaszczenia, przewidując m. in. **możność cofnięcia przychylnego w tym kierunku orzeczenia władzy administracyjnej,** jeżeli gmina nie rozpocznie do roku zabudowywania wywłaszczonego gruntu, lub nie ukończy go do lat trzech.

Najważniejszą stronę rozbudowy miast, t. j. finansowanie, regulują postanowienia o **funduszu budowlanym i funduszu rozbudowy miast.**

Są to dwie instytucje uzupełniające się, przyczem **główny ciężar finansowania** ruchu budowlanego spoczywa na funduszu budowlanym. Składają się nań:

a) **dotacje z państwowego funduszu gospodarczego,** oraz specjalne dotacje skarbu państwa;

b) **kwoty uzyskane ze sprzedaży listów zastawnych i obligacyj,** wydawanych przez udzielające pożyczek instytucje finansowe — i

c) częściowe wpływy z państwowego funduszu rozbudowy miast.

Fundusz budowlany przeznaczony jest głównie **na pożyczki krótkoterminowe,** oraz na ich konwersję w pożyczki długoterminowe, amortyzacyjne. Pożyczki krótkoterminowe pomyślane są w zasadzie jako **doraźna pomoc w czasie budowy.** To też po jej ukończeniu powinny być natychmiast zwrócone, lub zamienione na pożyczki długoterminowe. Te zaś udzielane będą **w listach zastawnych i obligacjach opiewających na złote w złocie.**

Realizacją tego programu zajmą się instytucje finansowe, wskazane przez ministra skarbu na wniosek komitetu rozbudowy. Gwarancję zaś za pożyczki krótkoterminowe i spłatę rat od pożyczek długoterminowych w listach zastawnych i obligacjach przyjmują solidarnie: **gmina i skarb.**

Według postanowień rozporządzenia listy zastawne muszą być zabezpieczone **na pierwszej połowie wartości nieruchomości,** obligacje zaś na drugiej połowie, łącznie najwyżej w 80 proc. wartości nieruchomości, tę zaś określa się według kosztów budowy, oraz wartości placu.

Organizacja wywozu jaj.

We wtorek **10 bm.** odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie konferencja, poświęcona omówieniu zagadnień organizacyjnych i normalizacyjnych wywozu jaj z Polski. Osią narad był opracowany przez Min. rolnictwa projekt dekretu, wprowadzającego przymus koncesyjny dla handlu wywozowego jajami oraz przewidującego ustalenie przez rząd obligatoryjnej standaryzacji w tym dziale eksportu. Uczestnicy konferencji oświadczyli się **przeciw projektowanemu zarządzeniu Ministerstwa Rolnictwa, któreby mogło narazić na szwank nietylko interesa handlu eksportowego, ale zdolne byłoby poszkodować dotkliwie zarówno produkcję rolniczą, jak i interesy Skarbu Państwa.**

Równocześnie uchwalili obecni założyć **„Związek Zawodowy Eksporterów Jaj zach. Małopolski“** i powierzyli czynności przygotowawcze specjalnemu subkomitetowi. Imieniem Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie przyrzekł przewodniczący zebrania dyr. Dr. Beres powstać mającej organizacji jajczarskiej wszelkie poparcie.

—oOo—

PRZYWÓZ ŚWIEŻYCH OWOCÓW Z AUSTRJI I WĘGIER.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, **iż w czasie od 13 do 17 bm. przyjmować będzie podania o zezwolenie na przywóz wszelkich świeżych owoców (przedewszystkiem brzoskwiń)** z Austrji oraz śliwek i brzoskwiń z Węgier.

—oOo—

Wydawnictwa ekonomiczne.

Nowa publikacja o stosunkach gospodarszych polsko-italskich. Nakładem wydawnictwa „Polonia-Italia“ ukazała się praca dr Antonio Menotti Corvi'ego pt. „Tradycje Historyczne Stosunków Gospodarczych Polsko-Italskich“ w języku polskim. Ta sama praca ukazała się jednocześnie w języku włoskim. Autor, opierając się na gruntownej znajomości stosunków go spodarczych obydwu krajów, co już niejednokrotnie zadokumentował w swych publikacjach i odczytach, w książce tej obrazuje rozwój stosunków gospodarczych polsko-italskich od czasów najdawniejszych do chwili obecnej. Najnowsza praca dra Menotti Corvi'ego zaleca się treściwem, a jednocześnie pogłębionem traktowaniem przedmiotu i niewątpliwie obudzi żywe zainteresowanie wśród szerokich kół naszej inteligencji.

Na giełdzie akcyjnej zniżka.

Akcje z małymi wyjątkami zniżkowe. Do tych ostatnich zaliczyć należy w pierwszym rzędzie Górkę i Azoty, których poszukiwano po kursie utrzymanym. Zwyżkowały lekko tylko Siersza górnicza i Niemojowski. Inne papiery słabsze w tendencji. Bank Polski w dużych obrotach, jedynie **Cegielski i Tepege** lekko zwyżkowe, natomiast inne papiery zniżkowe. Mimo niekorzystnej konjunktury ruch tak na giełdzie, jak i w obrotach pozagiełdowych dość silny.

Notowano: Bank Przemysłowy 25—27 gr, Małopolski 35 gr, Tohan 66—67 gr, Zarobkowy 21 zł, Pharma 1.55 zł, Zieleniewski 24.25—24.50 zł, Trzebinia 65 gr, Górka 49—49.50 zł Siersza górnicza 6.90—7.10, Niemojowski 9 gr Azot 1.75—1.90, Krakus 38 gr, Chybie 7.20 zł, Piasecki 15.50 zł, Jaworzno 24.70—24.80 zł. Bank Polski 154 zł, Nobel 6.60—6.70 zł, Cegielski 50 zł, Lokomotywy 2.10—2.15 zł, Ćmielów 42 gr, Tepege 32—34 gr, Len 38 gr.

Dolar w Krakowie 8.92 i pół do 8.93 zł. czeki dolarowe 8.94 zł.

Oficjalna giełda notuje: Dolary 8.92, 8.94, 8.90; Helandja 358.05, 358.95, 357.15; Londyn 43.58, 43.35. Nowy Jork 8.93, 8.95, 8.91; Paryż 35.05, 35.14, 34.96; Praga 26.50, 26.56, 26.44; Szwajcarja 172.04, 172.47, 171.61; Włochy 48.55, 48.67, 48.43; Wiedeń 125.82, 126.13, 125.51.

Z ruchu współdzielczego.

ZGROMADZENIE TOW. ZALICZKOWEGO W KRZESZOWICACH.

W dniu 8 bm. odbyło się w **Krzeszowicach** doroczne Walne Zgromadzenie Członków Tow. Zal. w Krzeszowicach, w którem wzięło **udział** około 100 członków. Sprawozdanie złożył **p.** Moos, z którego wynika, że Tow. wykazało w ostatnim roku sprawozdawczym znaczny rozwój zarówno w kapitale własnym jak i we wkładach oszczędności. W ostatnim też roku Tow. dobudowało jedno piętro na swym budynku, lokując w ten sposób swe fundusze własne. Niemałe zasługi dla rozwoju Spółdzielni poniósł dyrektor Tow. p. Klein. Zgromadzenie udzieliło Zarządowi absolutorjum, zatwierdziło rozdział zysków oraz dokonało wyborów uzupełniających do Rady nadzorczej.

W zgromadzeniu wziął udział **dr. B. Kuśnierz** z Krakowa, wiceprezes Związku Rewizyjnego, który w przemówieniu swem podniósł **znaczenie spółdzielczości kredytowej dla mieszczaństwa i okolicznego włościaństwa, zwracając szczególną uwagę na składanie najmniejszych nawet groszowych oszczędności** oraz przedstawił znaczenie „Unji“ Związków Spółdzielczych.

—oOo—

A. C. DOYLE. 5

Zamek Shoscombe.

przekład Br. Falka.

Rano Holmes odkrył, że nie wzięliśmy odpowiednich haczyków na szczupaki, co zwolniłoby nas na razie od obowiązku łowienia ryb. O jedenastej wybraliśmy się na spacer, a Holmes uzyskał pozwolenie zabrania z sobą czarnego wyżła.

— To tutaj — rzekł, kiedy przybyliśmy do wielkiej bramy parkowej, przyozdobionej dwoma herbowymi gryfami. — Mr. Barnes podaje, że staruszka wyjeżdża na spacer około południa i że powóz zwalnia w tem miejscu, gdyż otwierają bramę. Kiedy minie bramę, proszę cię, Watsonie, abyś zatrzymał stangreta pod jakimkolwiek pozorem. — O mnie się nie troszcz. Będę stał za tymi kaktusami, gdyż chcę coś zobaczyć.

Nie czekaliśmy długo. Nie minął kwadrans, a wielki, otwarty, żółty powóz, zaprzęgnięty w dwa pyszne, rasowe konie pojazdowe ukazał się na parkowej drodze. Holmes przycupnął za krzakiem wraz z psem. Stałem na drodze, wywijając obojętnie laską. Lokaj wybiegł naprzód i otworzył bramę.

Powóz toczył się zwolna, mogłem zatem dokładnie przyjrzeć się siedzącym w nim osobom. Młoda, silnie wymalowana kobieta o gładko uczesanych włosach i bezwstydnych oczach siedziała po lewej stronie. Po prawej ujrzałem starszą damę, o której chorobie świadczyła zgarbiona postać i szale, **otulające twarz i całe jej ciało.** Kiedy konie znalazły się na gościńcu, wyciągnąłem ręce z gestem rozkazującym. Stangret wstrzymał powóz, a ja zapytałem, czy sir Robert jest w Zamku Shoscombe.

W tej chwili Holmes wystąpił i puścił wyżła ze smyczy. Z radosnem poszczekiwaniem pies podbiegł do karety i wskoczył na stopnie. Potem w jednej chwili radosne pozdrowienie jego zmieniło się w wściekły gniew i zaczął szarpać brzeg czarnej sukni.

— Jechać! Jechać — krzyknął jakiś ochrypły głos. Stangret zaciął konie i zostaliśmy na drodze sami.

— Dobrze się spisał, Watsonie — rzekł Holmes, przytwierdzając łańcuszek do obroży szczekającego wyżła. — Myślał, że to jego pani, a przekonał się, że to ktoś obcy. Psa nie łatwo oszukać.

— Ależ to był głos mężczyzny — zawołałem.

— Właśnie. Mamy w ręku jeszcze jeden atut, Watsonie, ale gra nadal wymaga ostrożności.

Przyjaciel mój nie miał żadnych dalszych planów na ten dzień, wybraliśmy się więc na ryby do młynówki i z dobrym rezultatem, gdyż na kolację mogliśmy przynieść kilka pstrągów. Dopiero po kolacji Holmes znowu się ożywił. Jeszcze raz znaleźliśmy się na drodze, prowadzącej do bramy parku. Czekała tam na nas wysoka, ciemna postać. Był to nasz znajomy z Londynu trener Mr. Jan Mason.

— Dobry wieczór, panowie — rzekł. — Otrzymałem pańską kartkę, Mr. Holmes. Sir Robert jeszcze nie wrócił, ale mówiono mi, że wróci tej nocy.

— Jak daleko do krypty od domu — zapytał Holmes.

— Dobre ćwierć mili

— A więc możemy się o niego nie troszczyć.

— Tego bym nie powiedział, Mr. Holmes. Zaraz po przyjeździe będzie się chciał ze mną widzieć, aby usłyszeć, co słychać z Księciem Shoscombe.

— Hm! W takim razie musimy działać bez pana, Mr. Mason. Proszę nam tylko pokazać kryptę.

Była to ciemna, bezksiężycowa noc, ale Mason poprowadził nas przez trawniki aż do starej kaplicy, która zaznaczała się w mroku jako wielka masa, o nieokreślonych kształtach. Weszliśmy przez wyłom w murze do dawnego przedsionka, skąd przewodnik nasz, potykając się na stosach kamieni i odpadków ze ścian, podążył w róg budynku do stromych schodów, wiodących na dół do krypty. Zaświecił zapałkę i oczom naszym ukazała się smutna, wilgotna, pełna wstrętnego zaduchu piwnica, o starych ścianach z ciosowego kamienia, pełna trumien ołowianych i kamiennych, które piętrzyły się aż pod sklepiony strop łukowy, zajmując całą jedną stronę podziemia. Holmes zapalił latarnię, której światło padało jak cienka, jasnożółta wstęga na ściany piwnicy. Promienie jej odbijały się o wieka trumien, z których pewna część przyozdobiona była gryfami, i koronami herbowej tej starej rodziny, która godności swoje niosła nawet do bram śmierci.

— Wspominał pan o kościach, Mr. Mason. Proszę nam pokazać, gdzie one leżą?

— Tam, w kącie. — Trener przeszedł przez kryptę i stanął zdumiony. — Nie ma ich — rzekł.

— Spodziewałem się tego — rzekł Holmes, chrząkając. — Przypuszczam, że popioły ich znajdują się jeszcze w tym samym piecu, w którym poprzednio spłonęła część kości.

— Ale, dlaczegóżby ktoś palił kości nieboszczyka z przed tysiąca lat — zapytał Jan Mason.

— Tego się chcemy właśnie dowiedzieć, rzekł Holmes. — Wymaga to jednak dłuższych poszukiwań. Nie chcemy pana zatrzymywać. Zdaje mi się jednak, że do rana zagadkę rozwiążemy.

Po odejściu Jana Masona, Holmes zabrał się do roboty, poddając dokładnym oględzinom trumny, stojące w szeregu, który rozpoczynał się w czasach jeszcze, jak się zdaje, dawnych Saxonów. Po długich badaniach, przeglądnęliśmy trumny licznych normańskich Hugonów i Odonów, doszliśmy do grobowców sir Denisa i sir Wiljama Faldera z osiemnastego stulecia. Ale upłynęła jeszcze godzina, zanim Holmes nie stanął przed ołowianą trumną na samym końcu u wejścia do podziemia. Usłyszałem, że wydał okrzyk zadowolenia i zrozumiałem, że znalazł to, czego szukał. Przyglądał się chwilę przez lupę brzegom ciężkiego wieka. Potem wydobył z kieszeni krótkie dłuto, służące do otwierania skrzynek, włożył je w szczelinę i podniósł wieko, przytrzymywane zaledwie dwiema klamrami. Rozległ się zgrzyt żelaza, ale nie zdołaliśmy jeszcze otworzyć trumny, kiedy zaszedł wypadek nieprzewidziany.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Po zamknięciu kroniki.

Ochrona radioamatorów przed ekscesami.

W ostatnich czasach zdarzyły się znów wypadki napadów przez ciemne, nieuświadomione jednostki na radjoamatorów; napady te kończyły się **niszczeniem aparatów odbiorczych i anten, ściągających rzekomo deszcze i niepogody.** Ekscesy te wywołane złośliwemi pogłoskami, szerzącemi się, zwłaszcza na ws wśród chłopstwa, przynoszą niepowetowane szkody radjofonji i narażają radjoamatorów prowincjonalnych na przykrości i szkody materjalne.

Polskie Radjo, chcąc zapewnić radjoamatorom bezpieczeństwo i ochronę mienia, zwróciło się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o wydanie władzom administracyjnym **odpowiednich instrukcyj, któreby zabezpieczały na przyszłość radjoamatorów prowincjonalnych od wybryków i ekscesów ciemnych i złośliwie zaagitowanych mas.**

ZEMSTA ROZWIEDZIONEGO MAŁŻONKA. Józefa Szywałowa zam. przy ul. Kalwaryjskiej 22 zgłosiła do policji, że dnia 10 bm. przystąpił do niej na tandecie jej separowany mąż Jan Szywała i strzelił w jej stronę 2 razy z rewolweru. Strzały na szczęście chybiły, Szywała zbiegł.

———oOo———

Z sali sądowej.

AMATORZY RYB.

W lipcu 1926 odbywały się w Ponikwie pod Wadowicami ćwiczenia 11 pułku piechoty z Tarnowskich Gór. W godzinach wieczornych udało się kilku żołnierzy do Skawy i jeden z nich rzucił ręczny granat do rzeki, wskutek czego nastąpił wybuch i **znaczną część ryb wyginęła. Drobną część ryb zabrali żołnierze dla siebie.**

Ponieważ rejon odnośny należy do członków Tow. wędkarzy „Potok“, przeto zarząd towarzystwa doniósł o tem władzom wojskowym. W następstwie doniesienia, prokuratura wojskowa oskarżyła **kaprala Biesa, st. szer. Franciszka Janika i szer. Romana Marca o zbr. gwałtu publicznego przez złośliwe uszkodzenie cudzej własności** i o przekroczenie kradzieży, zaś plutonowego Leszczyńskiego o przekroczenie z par. 464 uk. ponieważ wiedział, że ryby pochodzą z kradzieży, a przyjął je i spożył.

Na wczorajszej rozprawie w sądzie wojskowym okr. w Krakowie oskarżeni częściowo przyznali się do zarzuconego im czynu, jednak **zaprzeczyli jakoby wskutek rzucenia granatu ręcznego wyginęło aż 500 kg. ryb.** Trybunał przyjął, iż oskarżeni dopuścili się jedynie **przekroczenia z par. 468 wzgl. z 464 uk. uwolnił ich od zbr. gwałtu publicznego, a zasądził za powyższe przekroczenia: Biesa i Janika na 3 miesiące ścisłego aresztu, a Leszczyńskiego na 4 tygodnie zwykłego aresztu, zawieszając im równocześnie karę na przeciąg jednego roku.** Szereg. Marca został uwolniony od winy i kary. Rozprawie przewodniczył ppłk. dr. Kappel, oskarżał prok. mjr. dr. Raczek.

Ameryka pod grozą szalejących żywiołów.

Pod względem zniszczenia i liczby ofiar ludzkich, orkany i burze, które przeciągnęły ostatnio nad środkowo-wschodnią i południowo-wschodnią częścią Stanów Zjednoczonych, **przewyższają niemal w swej grozie katastrofę, wywołaną przez wylewy Missisipi.** Od soboty liczba ofiar orkanów wynosi **150 zabitych i zgórą tysiąc rannych.** Straty materjalne **wyrażają się wieloma miljonami dolarów. 50 osób straciło życie, a przeszło 200 odniosło rany i ciężkie obrażenia.** Niesłychanej gwałtowności tornado poczynił w szeregu wielkich budynków straszliwe zniszczenie. Budynki wyglądają jak po ostrzeliwaniu przez najcięższą artylerię: wiązania ich są poskręcane i poszarpane, jak kartki papieru. Drzewa, powyrywane z korzeniami, zostały daleko odrzucone.

Orkan, który nawiedził handlowe dzielnice miasta Peplar Bulff **spowodował śmierć około 100 osób, zaś z górą 250 osób odniosło rany.**

MISSISIPI DALEJ WZBIERA.

Nowe przerwanie na kilkumetrowej szerokości tamy **pod Tennessee ostatecznie odcięło Nowy Orlean.** Przybór wody trwa. Pod Greenville na zalanych przestrzeniach woda dochodzi do 8 m. wysokości.

STRASZNY BILANS OFIAR ŻYWIOŁÓW.

Według nieoficjalnych zestawień wylew **rzeki Missisipi oraz burze jakie szalały ostatnio we wschodnich i środkowych Stanach spowodowały śmierć ogółem 778 osób, 3.500 osób odniosło rany. 315.000 ludzi pozbawionych zotsało dachu nad głową. 14.000 mil kwadratowych zostało zalanych a 37 miast zniszczonych przez burze.**

Polscy dziennikarze w Pradze.

Praga. (PAT) Podczas wczorajszego bankietu wydanego przez syndykat dziennikarzy czechosłowackich w klubie towarzyskim, wygłosił prezes syndykatu sen. **Pichl toast na cześć Prezydenta Rzplitej Polskiej,** w odpowiedzi na co prezes **Dębicki** toastował na cześć Prezydenta Massaryka. Redaktor Rostworowski wygłosił **przemówienie wielbiące zasługi przyjaciela Polaków, wybitnego tłumacza dzieł polskich na język czeski, Cernego,** a redaktor Wierzyński złożył obecnemu na bankiecie ministrowi kolei Najmanowi podziękowanie uczestników wycieczki za niezwykłą i wzorową pomoc okazywaną **gościom polskim na każdym kroku przez czechosłowackie urzędy kolejowe.**

Praga. (PAT) W ciągu dzisiejszego przedpołudnia zwiedziła wycieczka polska zakłady przemysłowe w pobliżu Pragi, a następnie wzięła udział w **obiedzie, który na jej cześć wydała Rada miejska.** Podczas uczty wygłosił toast na cześć prezydenta Mościckiego wiceprymator miasta Pragi **Dr Stula.**

Prezes Dębicki wniósł toast **na cześć prezydenta Massaryka,** poczem serdeczne przemówienie na temat zbliżenia **między prasą polską a czechosłowacką wygłosił sen. Pichl, oraz radca miejski Dr Kikyra.**

Po południu odwiedzili dzieninkarze poselstwo polskie, gdzie spędzili **kilka chwil na miłej pogawędce,** poczem udali się do klubu towarzyskiego, gdzie na cześć ich prezydjum Rady ministrów i wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych wydało obiad.

Niemcy burzą twierdze.

Berlin. (PAT). Według informacji Agencji Telegrapehn Union prace nad zburzeniem **umocnień podziemnych w Głogowie i Kistrzyniu zostaiy ukończone.** Burzenia zaś zakwestjonowanych przez międzysojuszniczą komisję kontrolną umocnień podziemnych t. zw. **Frisenung Stellung mają być ukończone jeszcze w ciągu maja br.**

W związku z tem Tel. Union dowiaduje się, że berlińskie koła dyplomatyczne uważają wysuwane **w ostatnich dniach ze strony francuskiej żądania wysłania specjalnej komisji rzeczoznawców sojuszniczych,** którzyby mieli zbadać stan prac niwelacyjnych **za sprzeczne(?) z postanowieniami zawartej w tej sprawie w styczniu br. umowy i że Niemcy nie mają żadnego zgoła powodu do przyjmowana proponowanej przez prasę francuską formy ponownej kontroli.**

Międzynarodowa konferencja ekonomiczna pracuje.

Genewa. (PAT). Komisja przemysłowa międzynarodowej konferencji ekonomicznej zakończyła **wczoraj wieczór dyskusję** nad zagadnieniami racjonalizacji. Komisja rolna kontynuowała obrady w podkomitetach komisji, zaś handlowa w komitecie redakcyjnym. W podkomitecie do spraw celnych delegat polski prof. Okolski **zgłosił wniosek dotyczący ustalenia li sty towarów podlegających opłatom celnym,** klasyfikacji towarów i nomenklatury taryfowej.

Genewa. (PAT). Na posiedzeniu podkomisji ogólnej komisji rolnej delegat polski p. **Królikowski** postawił dwa wnioski, z których jeden zaleca **podjęcie prac nad zagadnieniem standaryzacji produkcji rolnej i hodowlanej** celem ożywienia obrotu tymi artykułami w handlu zagranicznym. Wnioskodawca pragnie, aby międzynarodowy instytut rolniczy zajął się tą sprawą, **jak również akcją informacyjną co do konjunktur w handlu produktami rolnymi.**

W drugiej podkomisji przemawiał p. **Chmielewski,** podkreślając **całkowity brak związku organizacyjnego pomiędzy producentem a konsumentem** i wyrażając nadzieję, że rozwój ruchu współdzielczego **w każdym kraju przyczyni się do stworzenia niezbędnej harmonji.**

W trzeciej podkomisji przemawiał sen. **Lubieński,** podkreślając konieczność **rozwoju produkcji rolnej** drogą organizacji odpowiedniej akcji kredytowej. Koniecznem jest stworzenie międzynarodowej organizacji dla **ułatwienia dopływu kapitału** do krajów rolniczych na warunkach odpowiadających rodzajom produkcji.

W komisji przemysłowej podkreślił pos. Trepka pożyteczność **badania metod racjonalizacji przemysłu,** zaznaczając przytem różnice wynikające z historji rozwoju przemysłu europejskiego i europejskich warunków socjalnych i warunków, w których pracuje przemysł amerykański. Mówca wnosi, aby pod egidą Ligi Narodów przystąpić do **koordynacji wysiłków nad racjonalizacją przemysłu z uwzględnieniem wyników ankiet przemysłowych dokonanych w krajach europejskich. Podkreślił również dodatnie wyniki ankiety przeprowadzonej w Polsce przy współudziale czynników rządowych, robotniczych i patronalnych.**

Massaryk zostanie ponownie prezydentem.

Praga. (PAT) Poselski i senatorski klub socjal-demokratycznej partji robotniczej uchwalił **oddać dziś swe głosy przy wyborach na prezydenta Massaryka. Za ponownym wyborem** Massaryka wypowiedziały się na dzisiejszych zebraniach **również kluby poselskie i senatorskie narodowych socjalistów oraz rękodzielniczo-handlowej partji mieszczańskiej.**

———oOo———

SŁOWACY PRZECIW MASSARYKOWI.

Praga. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu uchwalili posłowie i senatorowie słowackiej partji ludowej, że **głosów swych nie oddadzą na prezydenta Massaryka.** Według komentarzy prasy, oddadzą prawdopodobnie wyborcy słowaccy kartki czyste.

———oOo———

AUSTRJACKA RADA NAROD. ZBIERZE SIĘ 18 B. M.

Wiedeń. (PAT.) Prezydent Republiki austrjackiej **zarządził zwołanie nowej rady narodowej na 18 bm.**

Wiedeń. (PAT.) Konferencja partyj chrześcijańsko-socjalnej, niemiecko-narodowej i partji chłopskiej doprowadziła do decyzji, że **partja chłopska wstąpi do nowego rządu.**

———oOo———

ACHMED BEN ZOGU KRÓLEM?

Belgrad. (AW.) Dziennik „Polityka“ donosi, że do Podgorycy przybyła z Albanji liczna grupa poważnych albańczyków, którzy zapewniają, że prezydent Albanji Achmed Zogu Bej zamierza w niedzielę dnia 15 maja w sposób uroczysty proklamować się w Tyranie królem Albanji. Achmed Zogu Bej działa w porozumieniu z Włochami.

———O———

Zjazd Międzynar. Związku Dziennikarzy.

Wiedeń. (PAT.) Wczoraj przybyli do Wiednia **przedstawiciele związku międzynarodowego dziennikarzy,** aby brać udział w zjeździe komitetu egzekutywnego **federacji.** Związek międzynarodowy dziennikarzy **ma na celu dążenie do jednolitego ustalenia wszystkich dziennikarskich kwestji zawodowych.** Do związku należą organizacje dziennikarskie **22 państw.**

———oOo———

Ustawa o ochronie republiki

BĘDZIE PRZEDŁUŻONA NA 2 LATA.

Berlin. (PAT.) Popołudniowe posiedzenie gabinetu Rzeszy, które rozpoczęło się o godz. 16, trwało do późnego wieczora. Jak donosi „Vossische Ztg.“ minister Stresseman złożył na tem posiedzeniu sprawozdanie o **bieżących zagadnieniach polityki zagranicznej, a szczególnie** o rozmowach, które w ostatnich tygodniach toczyły się w **Paryżu między niemieckim charge d'affaires a ministrem Briandem,** co do zmniejszenia wojsk okupacyjnych w Nadrenji. Następnie kanclerz Marks złożył **sprawozdanie o wyniku narad między-frakcyjnych w sprawie ustawy o ochronie republiki.** Wbrew twierdzeniu Biura Wolffa, że nie zapadła żadna decyzja, „Voss. Ztg.“ utrzymuje, że gabinet postanowił przedłożyć Reichstagowi tymczasowy projekt ustawy **przedłużający czas trwania ustawy o ochronie republiki.** Projekt ma zawierać **tylko dwa artykuły.** Artykuł pierwszy oświadcza, że ustawa o ochronie **republiki zostaje przedłużona na dwa lata,** artykuł drugi zawierać będzie zapewne **skasowanie t. zw. trybunału stanu.**

———oOo———

O lotnikach francuskich nic nie wiadomo.

W Londynie uważają za rzecz pewną, że **lotnicy francuscy Nungesser i Coli ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi.** Ministerstwo marynarki Stanów Zjednoczonych **współdziała** z władzami francuskiemi w poszukiwaniach na Atlantyku. Rozesłano radjodepesze do wszystkich okrętów, znajdujących się w pobliżu brzegów wysp brytyjskich z prośbą o zakomunikowanie ewentualnych obserwacyj, poczynionych przez statki. Rząd kanadyjski wysłał pewne instrukcje do okrętów strażniczych oraz do stacyj radjotelegraficznych celem kontynuowania poszukiwań. Projektowane jest poszukiwanie lotników Nungessera i Coli'ego na obszarze od wybrzeża Ameryki aż do środka Atlantyku przy pomocy wodnopłatowców, mających za bazę małe stacje. **Oprócz 20 statków strażniczych dokonywujących już poszukiwań wzdłuż wybrzeża amerykańskiego przysłanych zostało na poszukiwanie wgłąb morza 8 kontrtorpedowców.**

Dotychczasowe poszukiwania nie dały dotąd żadnego rezultatu.

Inni lotnicy narazie nie polecą nad Atlantykiem.

Pułk. Byrd, który staje również do zawodów lotniczych transatlantyckich, oświadczył, iż w żadnym razie nie podjąłby próby dokonania lotu ponad Atlantykiem, dopóki nie wyjaśniony zostanie los Nungessera i Coli. Wiadomość, jakoby mieli oni wylądować w Truro w Nowej Szkocji okazała się bezpodstawną. Odłożono również projektowany lot lotnika amerykańskiego Bellanca z Nowego Jorku do Paryża, który miał się rozpocząć 12 bm. albowiem tego rodzaju próba, podjęta przez lotników amerykańskich, mogłaby doprowadzić do nieporozumienia z Francją, ze względu na silne podniecenie, spowodowane brakiem wiadomości o losach Nungessera.

———oOo———

Ruch wydawniczy.

A. Piasecki: „O CHRZEŚCIJ. DEMOKRACJI WE FRANCJI“, z przedmową ks. J. Kruszyńskiego, Rektora Uniw. w Lublinie. — Lublin 1927, str. 36.

Autor podaje historję i ideologiczne podstawy chrześcijańsko-demokratycznego ruchu we Francji. Rzecz jest ciekawa ze względu na naszą Ch. D. w Polsce. Autor zaczyna swoją rozprawę słusznie od Zgromadzenia Narodowego z r. 1871; od tego czasu datuje się rozdmuchany przez lewicę i prawicę do rozmiarów zasady rozdźwięk między „republiką“ i „demokracją“ a „katolicyzmem“. Następnie przechodzi poszczególne przejawy myśli chrześcijańsko-społecznej aż do dziś działającej „Parti democratė populaire“.

Najciekawszym i najwięcej wartościowym jest ustęp poświęcony za mało u nas jeszcze znanej najnowszej Ch. D. francuskiej. Szkoda tylko, że poprzestał na samej organizacji politycznej, a nie podał szczegółów z działalności syndykalnej C. F. T. C., która z tamtą w ścisłym jest związku. Nie uwypuklił także należycie roli hr. de Mun, działacza niezmiernie zasłużonego dla ruchu katolicko-społecznego, znakomitego parlamentarzysty, pisarza, mowcy i wodza. Brak ten razi tem więcej, że znów Marc Sagnier'owi, który daleko mniejszą w tym ruchu odgrywał rolę, poświęcił Autor dużo miejsca.

Jest jednak broszura ciekawym przyczynkiem do ruchu chrześcijańsko-społecznego, a charakterystycznym z tego względu, że Autor, o ile wiemy, nic z nim wspólnego nie ma.

SYMPOZJON — wybór prozaików polskich w XIX i XX wieku dla użytku klas siódmej i ósmej szkół średnich — sporządził Stanisław Adamczewski — Książnica - Atlas 1926.

Karmienie naszej młodzieży przy nauce literatury polskiej jedynie poezją jest połączone z niebezpieczeństwem zbanalizowania i monotonji. Prócz tego młodzi ludzie oficjalnie nie mając sposobności zapoznać się z piękną prozą naukową czy teoretyczną nie kształcą wcale swego języka, który nieustannie ubożeje, jak to wszyscy obserwujący mowę inteligencji zauważyć mogą.

Dlatego też z radością należy powitać wybór dokonany z dzieł prozaików naszych, poczynając od Staszica do Żeromskiego i Chrzanowskiego. W okresie, kiedy młodzież poważnie myśląca szuka cegiełek na zbudowanie swego poglądu na świat, lektura naszych myślicieli, społeczników, historyków jest ogromnie użyteczna. Chodzi tylko, by wybrano tutaj rzeczy najbardziej wartościowe. P. Adamczewski nie zapomniał, że ustępy te będą jednak czytywane na godzinach „literatury“ i dlatego dość dużo pomieścił historyczno lub teoretyczno literackich wyjątków. Prócz tego dał wiele ustępów charakteryzujących prądy umysłowe epok, nie lekceważąc również wychowania estetycznego. Materjałowi ilustrayjnemu zarzuciłbym jedno. Strop Kaplicy Sykstyńskiej jest tak natłoczony postaciami, że może lepiej byłoby dać jedną dobrą większą rycinę, np. stworzenie Adama, zamiast tego ogromnego, zwichrzonego świata stworzonego ręką Tytana. Nowością, dowodzącą, jak autorowi zależało na tem, by książka stała się dla ucznia rzeczywistym stołem uczty duchowej i pożytku moralnego jest spis rzeczowy czy tematowy na końcu książki. Tam znajdzie wskazówkę, gdzie szukać omówienia problemu, np.: Krytycyzmu potrzeba (wyjątek z Szujskiego), Kultura słowiańska i germańska (wyjątek z Balzera), Ludu polskiego charakter (wyjątek z Prusa) i t. d.

Choćby więc można dyskutować ten lub ów ustęp, to jednak całość jest pomyślana jako prawdziwie florilegium i młode umysły znajdą w tych kwiatach dobrą i pożywną strawę, która je wzmocni w ich patrzeniu na kulturę polską i nauczy je przeżywać jej problemy. To jest cel ważniejszy od zdobywania wiadomości teoretyczno czy historyczno-literackich.

F. B.

„SZTUKI PIĘKNE“. Numer 7-my (3-go Rocznika) za kwiecień 1927 r. pod redakcją prof. Władysałwa Jarockiego ukazał się już w handlu. Treść numeru: 1) Wacław Wąsowicz, napisał Mieczysław Wallis; 2) O los polskiego impresjonizmu (w związku z wystawą Tow. art. pol. „Sztuka“ w Warszawie) — napisała Stefanja Zahorska; 3) Kronika artystyczna. Numer zdobią 28 reprodukcji w tekście, 1 rotograwjura z rysunku tuszowego Stanisława Noakowskiego „Kościół i jeden drzeworyt Wacława Wąsowicza „Huculka“. — Cena egzempalrza 5 zł, prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Szutk Pięknych“ Kraków, Wolska 19.

L. Chmaj: SAMUEL PRZYPKOWSKI NA TLE PRĄDÓW RELIGIJNYCH XVII W. Kraków 1927 — Akademja Umiejętności, str. 240.

Postaci naszych arjan, jeżeli spojrzy się na nich okiem nieuprzedzonem przedstawiają typy ludzkie bardzo ciekawe. Bo jeżeli swoje chrześcijaństwo popierali takiemi czynami jak uwolnieniem włościan od poddaństwa na wieczne czasy (w w. XVI), ponieważ uważali, że chłopi „są dziećmi tego samego, co i oni Stwórcy“, to jednak siła ich przekonania była widocznie bardzo wielka. Właśnie dziad Samuela Przypkowskiego Jan w ten sposób postąpił w pięciu swoich wsiach. Wnuk wychowany w tradycjach arjańskich, kształcił się w Altdorfie i w Lejdzie, a potem w Polsce żywo sprawami innowierców przejęty, stał się najgłówniejszym obrońcą tolerancji. Wygnany razem z innymi arjanami zmarł w Królewcu w r. 1670.

Tą postacią zajął się dr. Chmaj i przedstawiła poza życiorysem stanowisko filozoficzno religijne Przypkowskiego. Przy głębokiem przekonaniu, że „wiara powinna być światłem promieniejącem na zewnątrz, przenikającem wszystkie uczynki i działania“ walczył on z neutralizmem, który schowawszy swoje przekonania głęboko godził się z panującem wyznaniem dla osobistego spokoju. Ale jeszcze gorliwiej bronił Przypkowski zasady tolerancji płynącej z obowiązku miłości braterskiej. Racjonalista religijny zjednywa jednak naszą sympatję wielką prawością charakteru i głęboką wiarą w swą prawdę.

Książka dra Chmaja jest nietylko wartościową przez szczegółowe przedstawienie poważnego fragmentu historji i doktryny arjan polskich, ale również przez wskazanie na związki, jakie ich łączyły z nauką zachodnią.

F. B.

TROSKLIWY O ZDROWIE.

— Ojcze, nie pójdę dziś do szkoły, nie czuję się dobrze.

— Gdzie chłopcze?

— W szkole.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.